Wtorek, 21 stycznia 1936 — Nr. 16 — Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VIII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSK - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — ı — ı — ı —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon : 22-18. Konto czekowe P. K. O' 205.102.

Zgon króla W. Brytanji

Król Jerzy V. zmarł po krótkiej agonji dziś o północy

Londyn, 20. 1. (PAT) W komnacie przylegającej do sypialni królewskiej. odbyło się **posiedzenie tajnej rady,** na którem po zwykłych formalnościach **przedłożono królowi dokument o powołaniu Rady Państwa.**

Ostatnie chwile

Londyn, 20. 1. (PAT) Ogłoszony o godz. 18,30 biuletyn lekarski stwierdza. że w stanie zdrowia króla Jerzego daje się zauważyć **upadek sił.**

Londyn, 20. 1. (PAT) Godz. 20,30 Stan króla w ciągu całego popołudnia budził głęboką troskę trzech lekarzy, którzy nie opuszczają ani na chwilę łoża chorego monarchy. Przed wieczorem zastosowano znowu tlen dla ułatwienia oddechu. Przedsięwzięto wszelkie możliwe zarządzenia, aby w sypialni króla panował jaknajwiekszy spokój.

Królowa, synowie i córki dopuszczeni są do chorego tylko na krótkie chwile. Król jest całkowicie przytomny. Lekarze zadają sobie pytanie, czy starczy sił choremu na przezwyciężenie obecnego osłabienia. Jak zdaje się, osłabienie to stopniowo wzrasta.

Mówią, że być może dzisiejsze posiedzenie Rady Prywatnej, odbyte zrana przy łożu chorego, bardzo wyczerpało króla.

Trudne zadanie lekarzy

Londyn, 20. 1. (PAT) O godz. 20,10 agencja Reutera donosi: Król nie cierpi na żadne dolegliwości i niema trudności przy oddychaniu.

Zadanie lekarzy jest jednak bardzo ciężkie, gdyż przy zupełnym braku objawów, wymagających zabiegów, jednocześnie król traci coraz bardziej siły.

Wobec tego nadzieje, które żywiono dziś na możliwość poprawy, stają się coraz mniejsze.

Londyn, 20. 1. (PAT) Biuletyn ogłoszony przez trzech lekarzy o godz. 21.25 głosi: Życie króla bez cierpień dobiega końca.

Londyn, 20. I. godz. 23,40 (Tel. wł.) Wiadomość o agonji króla Jerzego rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju. Tysięczne tłumy ludzi gromadzą się przed zamkiem Sandringham i w głuchem milczeniu oczekują dalszych wiadomości o przebiegu choroby.



Król Jerzy V.

Wiadomość o bliskim zgonie monarchy przesłano natychmiast telegraficznie wszystkim ministrom i dygnitarzom państwowym. Zawiadomiono także siostrę króla, królową norweską Maud.

Przy łożu konającego króla czuwa bez przerwy królowa w towarzystwie arcybiskupa Canterbury.

Wrażenie wiadomości o agonji monarchy

Londyn, 21. 1. godz. 0,30 (Tel. wł.) W całym kraju ludzie gromadzą się po miastach i ze łzami w oczach czytają plakaty i nadzwyczajne wydania pism o agonji króla. W kinoteatrach przerwano seanse, a na ekranach wyświetla się bez przerwy komunikat o ostatnich chwilach monarchy.

Lord-mayor, burmistrz Londynu, do którego obowiązków należy powitanie zwłok królewskich w Londynie i danie sygnału do uderzenia w dzwon katedry św. Pawła, czuwa, aby natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie wydać swoje dyspozycje.

Lekarze już popołudniu stracili wszelką nadzieję uratowania króla, który od kilku dni już nie odzyskiwał pełnej przytomności umysłu. Wczoraj popołudniu jednak na chwilę był na tyle przytomny, że poznał królową i lekkim uśmiechem powitał swoje dzieci.

Zgon nastąpił o godz. 23.58

Londyn, 21. 1 godz. 1,12 (tel. własny). Jerzy V. król Wielkiej Brytanji i Irlandji, cesarz Indyj, oddał ostatnie tchnienie w poniedziałek o godz. 23,58 (według czasu angielskiego — o godz. 0,58 według czasu naszego) na zamku Sandringham, w 71-ym roku życia, po 25 latach i 8 miesiącach panowania.

Życiorys króla Jerzego V.

Kiedy król Jerzy V jako syn późniejszego króla Edwarda VII w dn. 3 czerwca 1865 r. ujrzał światło dzienne, nikt prawdopodobnie nie przypuszczał, że na skroni jego spocznie korona królewska i że będzie władcą państwa, w którem nie zachodzi słońce.

Podróż dookoła świata, która młodego księcia w latach 1879—1892 zawiodła do wszystkich posiadłości imperjum brytyjskiego poprzez wszystkie morza kuli ziemskiej, wpoiła weń głęboką miłość do morza, której przez całe życie pozostał wierny. W 18-tym roku życia wstąpił jako kadet do marynarki wojennej.

W twardej szkole morskiej dojrzał jego charakter. Tutaj ugruntowała się jego cicha obowiązkowość, tutaj nabył głębokiej znajomości ludzi i rzeczy. Tutaj zdobył rozwagę, która pozwalała mu panować nad wszystkiemi sytuacjami życiowemi, — cecha, którą miał się później odznaczać jako władca przeszło 480 miljonów poddanych.

Podczas licznych podróży zdobył szczegółową znajomość imperjum brytyjskiego i wszystkie zagadnienia ówczesnej epoki wiktorjańskiej.

Nagle w r. 1892 zmarł jego starszy brat i książę Jerzy wszedł w prawa następcy tronu brytyjskiego. W następnym roku poślubił księżniczkę Marję z królewskiej rodziny wirtemberskiej. Owocem szczęśliwego pożycia małżeńskiego jest czterech synów i jedna córka.

Kiedy Jerzy V w dniu 6 maja 1910 r. po zgonie ojca swego Edwarda VII wstąpił na tron, stanął wobec szeregu trudnych zadań. Nad Europą zbierały się pierwsze groźne chmury tarć i zatargów, które niebawem miały wtrącić cały świat w piekło wojny światowej. Trudności piętrzyły się także w Irlandji i w Indjach.

Podczas wojny światowej, kontynuując politykę ojca Edwarda VII, król Jerzy V stanął po złamaniu przez Niemcy neutralności Belgji po stronie sprzymierzonych.

Stosunek swój osobisty do obozu wrogów zadokumentował król Jerzy V zmieniając w roku 1917 swe niemieckie nazwisko rodowe Sachsen - Coburg - Gotha na Windsor.

Mimo, że Jerzy V w swej działalności politycznej przestrzegał ściśle konstytucji, wpływ jego na rządy sięgał bardzo głęboko.

Za panowania Jerzego V imperjum brytyjskie stało się potężnem państwem, którego wartość wynikała nie z prawa pisanego, lecz z pełnej świadomości przynależności do korony brytyjskiej.

Król Jerzy V cieszył się sympatją całego narodu, jak rzadko który z władców. Miłość ta narodu do swego króla znalazła swój wyraz w roku 1928, kiedy Jerzy V poważnie zachorował, oraz szczególnie w maju ub. roku podczas uroczystości jubileuszowych w 25 rocznicę wstąpienia na tron.

Król umarł — niech żyje król



Edward VIII.

Konstytucja angielska postanawia, że książę Walji bezpośrednio z chwilą śmierci ojca zostaje królem; tak też bywało dotąd zawsze od czasów króla Henryka VIII. Obecny książę Walji Edward Albert, Krystjan, Jerzy, Andrzej, Patrick, Dawid — jako król nosić będzie imię Edward VIII.

Upadek rządu Lavala jest nieunikniony

W środę premjer zgłosi dymisję całego gabinetu?

Paryż, 20. I. (PAT.) Prasa prawie jednomyślnie wypowiada pogląd, że postanowienia komitetu wykonawczego stronnictwa radykałów socjalnych w **sposób nieunikniony muszą spowodować dymisję rządu.**

„Le Journal" zaznacza, iż wprawdzie uchwały radykałów socjalnych **nie wzywają** ministrów, należących do tego stronnictwa, by ustąpili z rządu, ale chociaż uchwały komitetu wykonawczego o tem milczą, **czynią to nieuniknionem.** Inne zakończenie obecnego kryzysu **byłoby cudem.**

„Petit Parisien", podobnie jak radykalno-socjalna „Ere Nouvelle", przewiduje **upadek rządu.**

Paryż, 20. I. (PAT.) Powrót premjera Lavala do Paryża spodziewany jest w dniu jutrzejszym.

Prawdopodobnie **posiedzenie rady gabinetowej** odbędzie się w **środę rano.** Na posiedzeniu tem **Herriot** złoży Lavalowi swą **prośbę dymisyjną,** zaś pozostali **ministrowie radykalni** powiadomią również szefa rządu o swym **zamiarze ustąpienia.**

Po posiedzeniu Laval uda się do pałacu Elizejskiego **celem wręczenia prezydentowi Republiki zgłoszenia dymisji całego gabinetu.**

Jak przypuszczają, Laval nie będzie się sprzeciwiał decyzji ministrów radykalnych i w przekonaniu, że zdołał już wykonać część zakreślonego dla rządu programu, odrzuci propozycje tworzenia nowego gabinetu, jakie mogłyby być do niego skierowane.

Rozmowy min. Becka z Edenem i Lavalem

Genewa, 20. 1 .(PAT) Minister Spraw Zagranicznych Beck odbyś dziś popołudniu dłuższą rozmowę z ministrem Edenem.

Genewa, 20. 1. (PAT) Dziś o godz. 19 minister Beck odbył dłuższą konferencję z premjerem Lavalem.

Dziś w numerze:

Pierwszy dzień obrad Rady Ligi
nie wywołał większego zainteresowania

Genewa, 20. 1. (PAT) Dziś o godz. 11 rano otwarta została 90-ta **sesja** Rady **Ligi**. Przewodniczył delegat Australji p. Bruce, który publiczne posiedzenie Rady zagaił przemówieniem, poświęconem zmarłemu prezesowi Konferencji Rozbrojeniowej **Hendersonowi**. Do hołdu, złożonego pamięci zmarłego, przyłączyli się kolejno minister Eden, min. Laval i szereg mówców.

Min. Beck w krótkiem oświadczeniu przyłącza się do poprzednich deklaracyj, podkreślając, że wiara p. Hendersona w postęp dzieła pokoju i poświęcenie dla ciężkiego i często niewdzięcznego zadania, jakie spełniał, pozyskały mu **sympatję Rządu i opinji publicznej w Polsce.**

Następnie Rada przyjęła raport komitetu finansowego oraz raport dotyczący granicznej komunikacji kolejowej. W dalszym ciągu posiedzenia minister **Laval** jako sprawozdawca **zagadnień współpracy umysłowej** zgłosił propozycję zwołania do Genewy na 3 września 1936 r. konferencji, mającej opracować **konwencję międzynarodową do użycia emisyj radjowych w interesie pokoju.**

Minister **Komarnicki** poparł wniosek min. Lavala, przypominając, że **Polska pierwsza poruszyła tę sprawę z początkiem Konferencji Rozbrojeniowej, biorąc inicjatywę w dziedzinie rozbrojenia moralnego.**

Następnie przyjęto raporty, dotyczące rewizji podręczników szkolnych, kontroli sprzedaży opjum, raport komisji dla uchodźców oraz komitetu dla rewizji konwencji co do walki z przemytem narkotyków.

Następne posiedzenie Rady jutro o godz. 10,30.

Wojna abisyńska przed forum Ligi
„Komitet trzynastu" umywa ręce i zasłania się komitetem „osiemnastu"

Genewa, 20. 1. (PAT) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu 13-tu, któremu Rada Ligi Narodów powierzyła zbadanie całokształtu sprawy sporu włosko-abisyńskiego, jak będzie się on przedstawiał w świetle informacyj, które komitet zdołał zebrać.

Na posiedzeniu ustalono główne zasady raportu, **który ma** być jutro przed południem **przyjęty i złożony** Radzie Ligi. Ustalono przedewszystkiem w odpowiedzi na żądania Abisynji udzielenia jej pomocy finansowej, że **pomoc ta jest w obecnej sytuacji nieaktualna**, ponieważ odnośna konwencja nie została dotychczas przez poszczególne państwa ratyfikowana.

Co do **akcji pojednawczej** stwierdzono, że nie zaszły żadne nowe wypadki, któreby tę akcję umożliwiły. Ustalono również, **że nie należy wysyłać komisji międzynarodowej dla zbadania na miejscu sposobu prowadzenia wojny, ponieważ komitet wychodzi z założenia, że sprawą prowadzenia wojny nie można wogóle się zajmować.** Co do sankcyj uznano, że sprawa ta należy do komitetu 18-tu.

Młodzi prawnicy węgierscy w Warszawie

Warszawa 20. 1. (PAT). Na zaproszenie Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. przybyła do Polski delegacja prawników węgierskich. Delegacja ta mająca na celu zacieśnienie węzłów współpracy intelektualnej prawników obu państw W dniu dzisiejszym o godz. 14,30 została przyjęta przez p. min. sprawiedliwości Czesława Michałowskiego.

Przewodniczący delegacji prof. Kuncz wręczył p. min. historycznej wartości **zbiór kodyfikacyjny wszystkich praw węgierskich wydany w wieku 17** pt. „Corpus Iuris Hungarici". Następnie p. min. Michałowski podejmował delegację węgierską śniadaniem

Wieczorem p. poseł węgierski wydał w salonach poselstwa obiad na cześć p. ministra Michałowskiego.

Zadłużenie rolnictwa w kredytach krótkoterminowych

(o) **Warszawa**, 20. I. (Tel. wł.) Na podstawie statystyki, opracowanej przez Ministerstwo Skarbu, **zadłużenie rolnictwa w kredytach krótkoterminowych** oszacowano na 1.724.8 miljonów zł. W sumie tej znajduje się 800 miljonów zł krótkoterminowych zobowiązań rolnictwa o charakterze kredytu zorganizowanego, w zakresie którego rozwinął działalność Bank Akceptacyjny. Ogółem komisja Banku Akceptacyjnego zatwierdziła 292 tysiące układów, obejmujących krótkoterminowe zobowiązania na przeszło 300 miljonów zł.

Ograniczenia eksportowe Rosji Sowieckiej

(o) **Warszawa**, 20. I. (Tel. wł.) Rada komisarzy ludowych wydała ostatnio rozporządzenie, ograniczające eksport rosyjski do niektórych krajów. Rozporządzenie **zakazuje dokonywania transakcyj eksportowych** z krajami, których przepisy dewizowe i administracyjne **nie dozwalają na swobodne dysponowanie kwotami, uzyskiwanemi za eksportowany towar.**

Rozporządzenie weszło w życie 20 bm. i odnosi się także do towarów, znajdujących się już w drodze.

Zniesienie ograniczeń przemiału

(o) **Warszawa**, 20. I. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje agencja „Iskra", w najbliższych dniach ma być ogłoszone rozporządzenie, **znoszące ograniczenia przemiału niższych gatunków mąki pszennej do 75% i żytniej do 55%.**

Wobec tego rynek będzie mógł być zaopatrzony we wszystkie gatunki mąki.

Niezwykle ostra zima w Ameryce
161 osób zmarzło w północnych stanach

Nowy Jork, 20. 1. (PAT) W północnych stanach, ogarniętych falą niezwykle silnych mrozów, 161 osób utraciło życie wskutek zmarznięcia.

Nowy Jork 20. 1 .(PAT). Nad południowemi stanami przeszedł gwałtowny huragan, który szczególnie dotkliwie dał się we znaki na Florydzie. **17 osób utraciło życie**, 35 jest rannych, straty bardzo znaczne.

Nowy Jork 20. 1. (PAT). Huragan, który nawiedził Florydę, **przeszedł również nad stanami Alabama i Georgia.** Siła wiatru była tak wielka, iż w jednej z miejscowości na Florydzie **wicher porwał dziecko**, które bez opieki rodziców wyszło na ulicę i **rzucił jego ciało o drzewo znajdujące się w odległości przeszło 100 m.**

W północnych stanach panują **wielkie mrozy** i zamiecie śnieżne. Komunikacja w wielu miejscach uległa zupełnej przerwie. W stanach Nowego Jorku i New Jersey **20 tysięcy ludzi i 15 tysięcy samochodów ciężarowych usuwa śnieg z ulic.**

Sejm śląski rozpoczął swe prace
Gorący apel wojewody śląskiego pod adresem posłów

(o) **Katowice**, 20. I. (Tel. wł.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu śląskiego **wojewoda Grażyński** w związku z przedłożeniem ustawy skarbowej oraz preliminarza budżetowego na rok 1936-37 wygłosił **dłuższe przemówienie**, w którem zapoznał Sejm z ogólnym stanem gospodarczym oraz z planami budżetowemi na okres najbliższy. Kończąc przemówienie, p. wojewoda podkreślił, **że o ile wolność zdobywaliśmy w krwawych zmaganiach, potęgę odrodzonego Państwa musimy tworzyć w wytężonej pracy całego społeczeństwa, zorganizowanego i zwartego ideowo.** Wszystkie problemy zaś należy rozwiązywać nie z punktu widzenia potrzeb regjonalnych, lecz **pod kątem widzenia całego Państwa, którego sile ma służyć Śląsk.**

Przemówienie p. wojewody Grażyńskiego przyjęto burzliwemi oklaskami.

Miłaszewski ofiarą wypadku samochodowego
Znanemu poecie grozi kalectwo

Warszawa 20. 1. (Tel. wł.) Znany poeta Stanisław Miłaszewski uległ wczoraj bardzo **poważnemu wypadkowi.**

Wyszedłszy z domu przy ulicy Ordynackiej 8 p. Miłaszewski przechodził przez jezdnię na Nowym Świecie. W tym momencie od strony ul. Chmielnej nadjechał samochód prywatny, należący do jednego z dyrektorów fabryki „Ursus". Auto **całym pędem najechało na literata.** Miłaszewski upadł, uderzając **głową o szyny tramwajowe.** Nieprzytomnego literata podnieśli przygodni przechodnie.

Poszwankowanego przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie ordynator szpitala dr. Kołodziejski stwierdził: powikłane złamanie zamknięte obu kości lewego podudzia, uszkodzenie miękkich powłok głowy i ogólny wstrząs.

Według opinji lekarzy wstrząs ogólny, jakiemu uległ znakomity literat i uszkodzenie miękkich powłok głowy **nie zagraża życiu** p. Miłaszewskiego. Zachodzi jednak obawa, iż **może on pociągnąć za sobą trwały wstrząs psychiczny**, polegający na lęku wywołanym każdorazowem widzeniem samochodu.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Dziwna „Historja W. M. Gdańska"
Nowe gdańskie metody walki z polskością.

„Dziennik Poznański" snuje następujące ciekawe uwagi na temat dziwnych wystąpień W. Miasta w ostatnim czasie, skierowanych przeciw Polsce: W Gdańsku dokonała się bezszelestnie zasadnicza zmiana... metod walki z polskością (zapomocą „obrzydliwej" wersji, że pojawiły się wielkie ilości fałszywych pieniędzy polskich!).

Najpierw walka ze złotym polskim. Potem walka z orłami polskiemi, które zdobiły studnię Neptuna i które w tych dniach usunięto.

Wreszcie inny fakt:

W niedzielę rozgłośnia gdańska i wszystkie rozgłośnie niemieckie stały pod znakiem intensywnej propagandy Gdańska. Stacja gdańska nadała m. in. wielkie słuchowisko, mające scharakteryzować rozwój historyczny „wolnego miasta". Z tego to okresu „historycznego", rozpoczętego przybyciem krzyżaków nad Wisłę w roku 1226, w dalszym ciągu tej „historji" omijano z wzorową skrupulatnością te momenty z dziejów Gdańska, w których to gdański burmistrz był wiernym poddanym swego pana, króla wielkiego państwa polskiego.

Te drobne fakty świadczą o nowym systemie szykan dnia codziennego. Napływowiec, w którego ręku niewątpliwie nici tej działalności się zbiegają, ma w tym zakresie świetną szkołę. Nie nadarmo mówi się w Gdańsku o tem, że czynnik ten pozostaje w ścisłym kontakcie ze swym kolegą, „gauleiterem" Buerckel'em.

Trzeba zmobilizować czujność opinji społeczeństwa polskiego.

Zbyszko Cyganiewicz pokonał Włocha Monteverdiego
kładąc w 14 rundzie kolosa na łopatki

Londyn 20. 1. (PAT). Od trzech tygodni reklamowany debiut na ringu londyńskim słynnego polskiego zapaśnika Władysława Zbyszka Cyganiewicza ściągnął tłumy widzów do Lanels London Clubu. Olbrzymia hala okazała się zbyt szczupła dla **wielotysięcznych tłumów**, pragnących obserwować mecz Polaka z **kolosem włoskim Monteverdi.** Włoch walczył **niesłychanie brutalnie**, jednak Cyganiewicz uspokoił Włocha i w **14 rundzie położył go na łopatki.** Cyganiewicza wyniesiono z ringu **na rękach.**

Po meczu przedstawiciele konsulatu polskiego gratulowali zapaśnikowi polskiemu zwycięstwa. W środę walczyć będzie Zbyszko Cyganiewicz w Londynie poraz drugi. Jak nam donoszą z Londynu, już od tygodnia w kasie niema biletów.

Zmartwychwstanie starofrycowskich metod w Gdańsku

Wczorajszy numer „Danziger Volksstimme", gdańskiego dziennika socjalistycznego, w którym zapowiedziany został ulotkami druk tekstu raportu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, ukazał się ze znacznem, kilkugodzinnem opóźnieniem. Powód podała „Volksstimme" w dwóch zdaniach: „Dzisiejszy nakład „Danziger Volksstimme" ukazał się z opóźnieniem, gdyż krótko przed rozpoczęciem druku urzędnicy Urzędu Podatkowego obłożyli aresztem maszyny drukarskie. Obłożenie aresztem maszyn drukarskich umotywowano zaległościami podatkowemi."

Wobec powyższego jasne jest, że wydawca musiał drukować gazetę w drukarni z maszynami nieobłożonemi aresztem.

Przygoda, jaka spotkała „Volksstimme", wyjaśnia nam **wizytę dwóch urzędników gdańskiego Urzędu Podatkowego, którzy przybyli do redakcji „Gazety Gdańskiej"** w ubiegły czwartek, 16 bm., wyjaśniając, że mają polecenie przeprowadzenia **rewizji księgowości i dokumentów buchalterji począwszy od r. 1932.** Po wymianie zdań z kierownikiem „Gazety Gdańskiej" urzędnicy pożegnali się, zapowiedziawszy rozpoczęcie rewizji w dniu następnym. Zapowiedź ta nie sprawdziła się, natomiast w sobotę zawiadomiono telefonicznie „Gazetę Gdańską", że rewizja rozpocznie się 2 lutego r. b., i przypomniano równocześnie, że będzie ona dotyczyła lat 1932, 1933, 1934 i 1935.

Dwa powyższe fakty świadczą, że Gdańsk wprowadza w życie **system, stosowany oddawna przez Trzecią Rzeszę wobec mniejszości polskiej i niewygodnych reżimowi elementów niemieckich.** System ten polega na ścisłem stosowaniu tysiącznych **przepisów tylko do wyżej** wymienionych **kategoryj obywateli i** płatników podatkowych przy równoczesnem łagodnem traktowaniu osób i organów uprzywilejowanych. Rezultaty stosowania tego rodzaju systemu — nazwijmy go **„starofrycowskim"**, gdyż dzięki niemu udało się Fryderykowi II. szybko wydziedziczyć Polaków z własności na ziemiach zabranych — są zawsze jedne i te same: **rozciągają ofiarę gorliwości biurokratycznej narazie na obydwie łopatki. Narazie** — gdyż, jak świadczą fakty historyczne, **prędzej czy później sprawiedliwość dochodzi do głosu.**

Złudne nadzieje opozycji

II.

Endecja a wojsko i polityka zagraniczna

Nieodłączną metodą pracy endecji — jest demagogja, po polsku tyle co oszustwo. Dla demagogji tylko, pierwszy endecki gabinet w Polsce Świeżyńskiego wydał słynny manifest o **ludowej** Polsce. Dla demagogji ochrzczono endecję jako Zw. **Ludowo**-Narodowy, dla demagogji nazwano go Stronnictwem Narodowem.

Demagogja była codzienną strawą endeckiej działalności — tomy można pisać o jej przejawach. Demagogja może ogłupić chwilowo, może zapewnić nawet pozornie sukces, może poruszyć naiwnych — nigdy jednak nie da siły moralnej, nie da wyznawców — a stworzy kontrahenta wiecznie głodnego i nienasyconego, którego dla utrzymania przy sobie trzeba stale podniecać zwiększoną dawką demagogji. To prowadzi wkońcu do bankructwa i dlatego endecja nie mogła utrzymać władzy i nie dojdzie dziś do steru w Polsce.

* * *

Stosunek endecji do wojska oparty jest również na demagogji. W ostatnich czasach zapałała endecja nagłą miłością do wojska. Gdyby to było szczere, mielibyśmy powód do radości, cóż kiedy smutne doświadczenia każą nam ostrożnie przyjmować te czułe adresy i hołdy endeckie dla wojska. **Zapewne kryje się za tem jakiś rachunek kramikarski, jakieś na coś liczenie.**

Boć trudno przypuścić, by tak w cichości, dokonał się taki ogromny przewrót w umysłach tych, którzy **zasługi wojskowe stale negują i ośmieszają,** którzy swego czasu, gdy trzeszczał budynek państwowy w najkrytyczniejszym momencie, odważyli się oskarżyć Wodza o zdradę. Trudno domniemywać szczerych intencyj u tych, którzy przy każdej okazji obniżali autorytet armji narodowej, podrywali zaufanie do jej dowódców, **a wagi i znaczenia armji dla Państwa nigdy nie rozumieli.** Ostatnim dowodem nieszczerości endeckiej w stosunku do wojska, są komentarze partyjnej prasy do wizyty prezesa Sokoła płk. Arciszewskiego u Gen. Inspektora Sił Zbrojnych. Czyż mógłby ktokolwiek poza endecją zdobyć się na tyle cynizmu i obłudy?

* * *

Weźmy inną dziedzinę życia państwowego — **politykę zagraniczną.** Nie chcę przypominać czasów, kiedy polskim ministrem spraw zagranicznych był Roman Dmowski, czy też Marjan Seyda. Niema przesady w tem, co uszczypliwie mówiono wtenczas, że polskie M. S. Z. było tylko wydziałem polskim — po macoszemu zresztą traktowanym — istotnego źródła polskiej polityki zagranicznej francuskiego M. S. Z.

Nie chcę przypominać tych złośliwości i pospolitego gałgaństwa w rozsiewaniu, kolportowaniu po ziemiach zachodnich plotek na temat sprzedaży Pomorza.

A ostatnia endecka wrzawa o pakt wschodni, który pogrzebał Marszałek, czyż nie jest jaskrawym dowodem niewolniczych nastawień endecji? Aby nie być posądzonym o specjalną złośliwość, oddam głos b. premjerowi Władysławowi Grabskiemu, przeciwnikowi obozu prorządowego, który w wydanej niedawno książce p. t. „Idea Polski" tak wyraźnie pisze:

> „...Ogromnej większości społeczeństwa polskiego wydawało się, że **Polska postawiona między Niemcami a Rosją musi albo wybierać między tymi dwoma, albo oprzeć się na potędze swego sojusznika Francji.** Poglądy te wychodziły z założenia, że Polska sama potęgą zwrócona na dwa fronty być nie może. Gdy rząd robił traktat z Rosją, cieszyli się w Polsce ci, którzy widzieli w Niemcach głównego naszego wroga i liczyli, że najlepszym zabezpieczeniem przeciwko nim jest to oparcie o Rosję. Gdy rząd zawarł umowę z Niemcami cieszyli się ci, którzy widzieli główne niebezpieczeństwo dla Polski w sąsiedztwie i wpływie Rosji i którzyby pragnęli ją jeszcze dalej od naszych granic odsunąć. Za każdym razem martwili się przytem zwolennicy orjentacji przeciwnej. Gdy rząd zaczął wyraźnie okazywać niezadowolenie z Francji i jej polityki, **trwoga wprost padła na tych,** którzy, bojąc się Niemców, jako największych wrogów naszych i nie licząc na nasze siły, **lękali się by czasem Francja nas nie porzuciła.**
>
> **Dla każdego Polaka** wrażliwego na to, by obecna niepodległość nasza nie uległa w zmaganiu się z trudnościami życia politycznego, **jasnem powinno było być, że proponowany w 1934 r. przez Francję Pakt Wschodni,** przewidujący przemarsz wojsk rosyjskich poprzez Polskę i forsowany przez Francję jedynie z racji korzyści, jakieby stąd dla niej wypływały, **był niebezpieczny dla Polski, czyli że był dla niej nie do przyjęcia.** A jednak jedno poważne pismo dało swe szpalty dla obrony w opinji polskiej tego paktu, a zamknęło je przede mną, gdy chciałem w nim zabrać głos uzasadniający, że pakt ten nie może być przez Polskę przyjęty, i że Francja jako nasza sojuszniczka zbłądziła, skoro go bez naszej zgody zawierać chciała.
>
> Nasz sojusz z Francją, tak bardzo ważny i nieodzowny, był do maja 1926 r. długiem pasmem upokorzeń. Francja patrzała na nas gorzej, niż na ubogiego krewnego, prawie jak na przybłędę. Sam się o tem gorzko przekonałem w 1920 r. wtedy, gdy w Spa zwróciłem się o pomoc wojskową i dyplomatyczną w momentach tragicznych nietylko dla Polski, ale i dla Europy. Pomoc dano nam, jakby z łaski, nie tak jak przystało na sojuszników, pomoc stosunkowo nikłą. Nie ona zdecydowała o zwycięstwie... Dziś Francja marzy, by wojska rosyjskie mogły się znaleźć na granicy Prus Wschodnich, tak, jak w 1914 r. Ale w 1920 r. były one też na tej granicy i mogły odegrać łącznie z Prusami dla Francji rolę złowrogą. Zdawano sobie z tego sprawę we Francji i szukano przedewszystkiem oparcia o Anglję. W imieniu tego oparcia Francja rezygnowała z samodzielnego popierania nas. Jechałem w 1920 r. do Spa w porozumieniu z Marszałkiem Piłsudskim, myśląc, że będę miał do czynienia z sojusznikami, których nasz los obchodzi. **Przekonałem się, że obchodzą ich tylko ich własne sprawy.** Uznali oni już stan sprawy naszej zgóry za przegrany, pomoc ograniczyli przeto do minimum i myśleli o tem tylko, jakby swoje różne sprawy dobrze przytem pozałatwiać. Nie może być większej nauki poglądowej tego, że **na sojuszach polegać nie wolno, a tylko na własnej sile.**
>
> Bez sojuszów żadne państwo żyć i rozwijać się nie może, **ale sojusz winien być oparty o wysokie poczucie własnej siły i odpowiedzialności.** Sojusz Austro-Węgier z Niemcami skończył się ostatecznie zgubą Austrji.
>
> W Polsce zawsze najtrudniej było znaleść właściwy sposób ustosunkowania się do sojuszników. Braliśmy te sprawy zbyt sentymentalnie, a zamało realnie... Francuzi nabrali przyzwyczajenia, by mieć nieustannie do nas pretensję. Gdy mieliśmy złe stosunki z Rosją i Niemcami, ubolewali, że to my jesteśmy główną zaporą i przeszkodą dla pokoju europejskiego i gotowi byli się porozumiewać z Niemcami poza nami. Gdy porozumieliśmy się z Rosją, we Francji obrazili się jakgdyby na nas, że zrobiliśmy to sami bez Francji. Gdy zawarliśmy porozumienie z Niemcami, zaczęto podejrzewać nas we Francji o ukrytą zdradę pod adresem Francji, jako naszej sojuszniczki. **Co gorsza, wielu Polaków gotowych było w to wierzyć i dawało temu swój wyraz.** Sojusz nasz z Francją pojmowany był i we Francji, i w części opinji Polski, jako krępujący Polskę a nie Francję. Minister Barthou, przyjeżdżając do Polski, miał gotowy plan Paktu Wschodniego i wiedział, że Pakt ten nie mógł być przez Polskę przyjęty a jednak nie cofnął się przed próbami narzucenia go nam. W próbach tych miał całą opinję francuską i część polskiej za sobą. **Dowodzi to, że u nas w polityce zagranicznej u wielu ludzi i obozów wciąż jeszcze JEST WIELU CHORYCH NA BRAK POCZUCIA NIEZALEŻNOŚCI.**

> Jeszcze ostatnio w Genewie, gdy przemawiał minister Beck, rozszedł się wśród wielu ludzi w Polsce dreszcz obawy o to, czy czasem Francja nie zerwie z tego powodu z Polską. Gdy Polska oddała swój głos za formułą podaną przez Francję przeciw Niemcom, kolportowano ustnie wiadomości, że stało się to jakoby na skutek groźby Francji pod naszym adresem, oraz na skutek wskazówek bezpośrednich Belwederu, udzielonych na skutek tych gróźb. W groźby te nie wierzę. Gdyby Francji udało się swemi groźbami uzyskać od Polski w Genewie takie głosowanie, jakie jej było potrzebne, to by nie było wizyty Lavala w Warszawie, bo byłaby zbędną. Co do bezpośrednich wskazówek Marszałka, jak należy głosować wierzę, że miały one miejsce, ale nie w dzień głosowania i nie na skutek gróźb. Decyzja taka oczywiście tylko zaszczyt przynosi rozumowi politycznemu Marszałka.
>
> To, że Polska potrafiła zawrzeć umowy i z Rosją i z Niemcami jednocześnie, musimy położyć na karb tylko takiej miary polityka, jakim był Marszałek Piłsudski. — Każdy inny polityk zawarłby albo jedną, albo drugą umowę, ale nie jedną i drugą. — A czyż złem jest dla Polski to, że nie jesteśmy uzależnieni od łaski żadnego z naszych dawnych zaborców? Każdy inny polityk, któryby zawarł umowę z Niemcami, doczekałby się zerwania sojuszu z Francją. Że to nie nastąpiło, to znów mamy do zawdzięczenia wielkim uzdolnieniom Marszałka. A czy źle się stało, że Francja się na Polskę podąsała? Nauczyła się nas szanować. Nie może patrzeć na nas, jak na przybłędę politycznego". —

Powyższe wywody b. premjera Grabskiego są tak proste i tak jasne, że nie trzeba ich uzupełniać. Czyż znalazłby się Polak, któryby mógł zawierzyć politykę zagraniczną endecji, kierowanej przez ludzi, których p. Grabski określa bardzo łagodnie jako ludzi „chorych na brak poczucia niezależności"? (c. d. n.).

Este.

Popielec wyborczy

na zakończenie karnawału politycznego w Gdańsku

Sezon wielkiej polityki! Sobotnia prasa niemiecka w Gdańsku rozpoczęła go oddaniem strzału najcięższego kalibru. Raport roczny Wysokiego Komisarza Ligi Narodów był za szczery i za obszerny, by nie spowodować burzy i wyładowania, od pewnego czasu hamowanych uczuć niechęci, wobec strażnika legalności życia politycznego W. Miasta.

Prasa narodowo-socjalistyczna **przeholowała w krytyce,** zapominając w rozdrażnieniu o **objektywiźmie,** który powinien królować w ośrodku **wyłącznie** gospodarczym, jakim jest Gdańsk. Zapomniała, wbrew twierdzeniom oficjalnego „Vorpostenu", że Wysoki Komisarz ma za zadanie czuwać **nad równem stosowaniem konstytucji wobec wszystkich obywateli, co do których nie wolno czynić różnic, wypływających z ich przynależności partyjnej.** W Gdańsku są wszyscy równi wobec prawa! Jest to może dla pewnych czynników niewygodne, ale mimo to prawdziwe, nie dające się zmienić, jak długo obowiązuje konstytucja, zatwierdzona i strzeżona przez Ligę Narodów. Władze lokalne, które opierają się na przepisach tej konstytucji, muszą wiedzieć, że praca ich, która powinna siłą rzeczy służyć dobru ogółu, **może się odbywać jedynie w ramach tej konstytucji.** A konstytucja ta nie zna przywilejów, przysługujących tylko pewnej grupie ludności, chociażby ta grupa w danej chwili była nawet w większości.

Jeżeli zatem Wysoki Komisarz spełnił ciążące na nim zadanie i złożył swej mocodawczyni — Lidze Narodów — sprawozdanie, w którem wykazuje pewne niedociągnięcia, a raczej „przeciągnięcia" władz gdańskich, to zasada dżentelmeństwa nie pozwala na osobiste ataki, zwłaszcza bezprzedmiotowe. Czy nie lepiej poddać raport **rzeczowej** analizie, zająć uzasadnione stanowisko do poszczególnych jego punktów i na podstawie ustawy konstytucyjnej przeprowadzić replikę? Takie ujęcie sprawy, **jedynie,** zdaniem naszem, **słuszne i pozbawione pieniactwa,** pozwoliłoby uniknąć zgrzytów, nie mogących się przysłużyć interesom Gdańska.

Polacy, obywatele W. Miasta przyglądają się widowisku, które bezpośrednio również ich dotyczy. Przyglądają się walce dwóch zasadniczych obozów, z których jeden dzierży kurczowo władzę w swych rękach, drugi, złożony z szeregu partyj o różnych światopoglądach, pragnie ją przeciwnikowi wydrzeć. Walka rywali przybiera z dnia na dzień na gwałtowności. **Wynik jej nie da się jeszcze przewidzieć,** zależy jednakże w zdecydowanej mierze od **czynników poza-gdańskich.** Liga Narodów spełnia trudną rolę arbitra, z której będzie musiała się możliwie prędko wywiązać, kierując się zasadą najwyższej sprawiedliwości. Pośpiech jest **konieczny,** gdyż walka obozów partyjnych wyczerpuje energję i zasoby finansowe ludności Gdańska, kierując jej uwagę na teren polityczny, na którym Gdańsk, jako port, zarobku nie znajdzie.

Cała walka mogłaby zostać załagodzona za jednem cięciem, na które jednakże władze gdańskie nie mają ochoty wzgl. odwagi się zdobyć. Tym środkiem radykalnym — to **rozpisanie nowych wyborów do Volkstagu.** Poprzednie wybory, które w kwietniu ub. r. dały, przy silnym nacisku partji narodowo-socjalistycznej, zaledwie 58 proc. zwycięstwo, zostały **obciążone protestami wyborczemi,** które gdańskie władze sądowe **częściowo** uznały za uzasadnione. Okres czasu, od dnia wyborów, przyniósł dużo zmian, siłą faktu wpływających na zmianę nastawienia partyjnego wyborców. Mimo tych zmian, kierownik partji narodowo-socjalistycznej twierdzi, że zdecydowana większość ludności Gdańska opowiada się za jego partją. **A zatem wszystko w porządku.**

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

Niema powodu do obawiania się przy nowych wyborach przykrych niespodzianek dla partji. A klęska, którąby opozycja poniosła w takich wyborach, musiałaby jej znaczenie na długie lata podkopać wśród społeczeństwa, które dotychczas nie podziela optymizmu kierownika partji rządzącej i nie ma pewności, która strona przeważa. Żeby nadto ewentualną klęskę wyborczą opozycji przypieczętować, należy wybory przeprowadzić tak, **by nikt nie miał powodu do wnoszenia uzasadnionych protestów wyborczych.**

Jeżeli rzuciliśmy powyżej myśl przeprowadzenia wyborów, to nie należy nas źle rozumieć. Nie łączymy się bowiem ani z jedną ani z drugą stroną walczących. Mamy na oku **jedynie dobro ogółu,** wychodząc z założenia, że **mniejszem** złem dla Gdańska może być kilkutygodniowa walka wyborcza, **aniżeli trwająca miesiące,** a nawet lata wojna podjazdowa, marnująca bezproduktywnie siły stron. Gdy zniknie powód tej niewesołej wojenki, ludność Gdańska i jej władze, oparte na woli rzeczywistej większości, będą mogły wszystkie siły skupić nad poprawieniem bytu społeczeństwa, nad usprawnieniem wymiany handlowej zewnętrznej i wewnętrznej, nad wzrostem dochodu społecznego i jego sprawiedliwym rozdziałem.

Na zakończenie musimy wymienić jeszcze jeden, bodaj **najważniejszy** powód szybkiego uspokojenia roznamiętnionej atmosfery Gdańska. Gdańsk został stworzony jako port, mający Polsce ułatwić jej rozwój gospodarczy, przez umożliwienie jaknajintensywniejszej pracy na morzu. Ciąży zatem na nim obowiązek pracę tą popierać! Czy walki wewnętrzne, których świadkami jesteśmy, są spełnieniem tego obowiązku? Stwierdzamy kategorycznie, że **nie! Utrudniają** one w kolosalnej mierze **pracę polskiemu kupcowi, zniechęcają prywatną inicjatywę i powodują ucieczkę** i tak już nielicznych **kapitałów,** które są „spiritus movens“ życia portowo-handlowego. Dlatego też **Polska musi domagać się możliwie prędkiego i sprawiedliwego wyjaśnienia sytuacji, która staje się uciążliwa i nieznośna, która utrudnia realizację zasadniczych praw, przysługujących jej w porcie gdańskim.**

O s a.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

Rozdroże

„Nie sądźcie, że łatwiejsza robota, łatwiejsza, bo dokonywana przez rozkaz i poczucie służbowe, jest trwała, — gdy tu cięższa, gdzie rozkaz nie sięga i służba nie wiąże, nie jest dokonaną.“

Józef Piłsudski, 19 października 1919 r.

Rozdroże... Przy wielkim wstrząsie w dniu 12 maja 1935 roku, gdy werbel żałobny wybijał rytm naszych z bólu kamieniejących serc, gdy jutro przyoblekło się w rozpacz osamotnienia, poczęło się w każdym świadku i uczestniku cierpienia oczywiste i wyraziste poczucie odpowiedzialności, że wybór dalszej drogi, że marsz, który już nie miał być kierowany wszechmądrym i przewidującym Genjusza rozkazem — na własny rachunek podjęty być musiał. Było ono tak wyraziste, że aż bolesne. Patrzyło się wówczas po twarzach ludzi w mroku przesłoniętych kirem latarni i czuło się zespół tej współodpowiedzialności, rozumiało konieczność, jakowyś nakaz wewnętrzny, nieodparty zespolenia w odpowiedzialności, zespolenia we wzmożonym trudzie. Bowiem każdy zdawał sobie sprawę, że tylko zestokrotnionym, tysiąckrotnym wysiłkiem z trudem nadrobić, czy wypełnić będzie można stratę największej Siły, jaka „na przestrzeni wieków“ się nam objawiła.

W takt werbla i przez wiele potem przepływających dni żałoby wybijały się ewangeliczną dla Polski prawdą brzmiące słowa — wskazania:

„Polska, jeśli chce być silną nie na uroczystościach, nie przy kielichu wina, lecz **w codziennej** pracy, w **codziennem** życiu, w **codziennych** wspólnych kłopotach, w **codziennem** słuchaniu ogólnych i zjednoczonych praw, Polska musi być zjednoczona i Polska musi być jednością“.

„Wskrzesić i tak ją postawić w sile i mocy, potędze ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają“. (Józef Piłsudski — 11 stycznia 1920 r.).

Zaiste, trudno oprzeć się przekonaniu, żeśmy ten nakaz wszyscy **bez wyjątku,** bez względu nawet na przynależność polityczną — w sobie słyszeli. Bowiem ogromna, moralnie zdrowa masa narodu przeniknięta jest do gruntu prawdą, że dobro Rzplitej jest najwyższym nakazem.

Tak było niewątpliwie w dni smutku na całej polskiej ziemi.

Lecz w kraju, gdzie myśl nie trwa ani godziny, gdzie myśl o odpowiedzialności nie zdążyła jeszcze stać się **przyzwyczajeniem,** a poczucie obowiązku — **obyczajem,** po miesiącach oniemienia przyszła refleksja. Krótki okres pomajowy nie zdołał widocznie jeszcze wdrożyć ogółu społeczeństwa w umiejętność zachowania trwałości odczuć, a z odczucia — postanowień, które się realizują w codziennym, niezawodnym czynie.

Nie mogły też w pełni działać głębokie przeobrażenia psychiczne, jakie powodować musi nowa nasza Konstytucja — nie mogły, gdyż właśnie motor jej działania został wstrzymany potężnym wstrząsem, jakim był wstrząs po stracie Tego, który kierunek jej działania wykreślił.

Okres oniemienia, oraz wyczekiwania potem na wewnętrzne działanie nowego prawa państwowego uznała t. zw. opozycja polska za konjunkturę dla siebie wygodną. Rozpoczęła swą grę w sposób małości właściwy: **podjazdem,** intrygą. A zatem szeptaniem zrazu cichem, potem głośniejszem o rozterkach w obozie pomajowym. Stworzono dawno mit o pułkownikach, obecnie ten mit posadzono na cenzurowanem i dalejże snuć legendy o wszelkiej jakoby grozie, zionącej na kraj i wszystkich obywateli z grodu pułkownikowskiego.

Kogóż ten mit uznaje za pułkowników? Zapewne do pułkowników należy Walery Sławek, Matuszewski, Miedziński, Józef Beck. Przeciwstawia ich opozycyjna legenda Kościałkowskiemu i Ulrychowi. Dlaczego, — któż tym ostatnim odebrał szarże pułkownikowskie i z jakiego powodu?

Organy opozycyjne rozpędziły swą dość zresztą ubogą wyobraźnię, licząc na szybkie zdezorjentowanie mas, wyzyskanie czasu kształtowania się nowych form życia publicznego wedle zasad Konstytucji. Organy te liczą też pewnie i na to, że „pracują“ w kraju, gdzie pamięć daleko nie sięga. Że się zapomni o Trzecim Moście — i o tem wszystkiem, co potem nastąpiło i że się uda przemycić za nowe wyświechtane dawno i zużyte koteryjne i frakcyjne programy, że wreszcie kryzys gospodarczy i ich wypróbowane plotkarstwo upoważniają do przedstawienia rzeczywistości jako niepewnej i znajdującej się w przededniu „zasadniczych“ zmian.

Ludzie małego serca, mniejszego jeszcze rozumu! Nie chcą czytać w dziejach i wolą nie wierzyć.

Istnieje już przecież w Polsce prawo, wytyczające kierunek drogi i formy działania. Prawo stwierdzające, że w budowaniu siły i powagi Państwa nikogo zbraknąć nie może, że wszyscy porówno wezwani są do okazania swej pożyteczności i — że tak powiemy — potrzebności w naszem życiu państwowem. Konstytucja mówi wyraźnie, że twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego. Jednostki nie zagubionej w masie, nie zatartej doktryną, nie zamglonej mirażami programów frazeologicznych, ale jednostki twórczej, wykazującej zdolności i wnoszącej w dorobek powszechny wartości swego ducha i swych myśli.

Pocóż szukać mirażów, gdy rzeczywistość jest przejrzysta? Pocóż szukać kluczy, gdy bramy są otwarte na wielki dziedziniec pracy dla Państwa. I poco nasłuchiwać gromadnych pokrzyków, gdy każdy jest wezwany do dzieła budowy i gdy główny wysiłek dokonać się musi przedewszystkiem w każdym z nas, wysiłek nad odrodzeniem ducha, nad wzmożeniem poczucia odpowiedzialności równie głęboko, jak począł się w godzinie naszego sieroctwa.

Bezdroże? Takby to chcieli określić obecny stan nastrojów spekulanci polityczni, którzyby rozwój dziejów na własną dla swoich interesów pociągnąć chcieli stronę.

Nie, jest wprost naodwrót! Droga przed nami wyraźna. Wskazuje ją wyraźnie prawo polskie ujęte w nowej Konstytucji, prawo w duszach naszych przeradzające się w dobry obyczaj.

Na drogowskazie tym widnieją znaki przestrogi, wywodzące się z naszego wczoraj. Widać też na nim wskazanie: abyście nie byli ludźmi bez jutra!

Leopold Tomaszkiewicz.

Akcja o obniżenie budżetu Państwa o 100 miljonów złotych

Rezolucja sejmowego koła rolników, zapowiadająca podjęcie na terenie parlamentarnym **akcji o dalsze obniżenie budżetu Państwa na rok 1936—37 o 100 miljonów złotych,** przyjęta została z dużem zainteresowaniem przez koła gospodarcze i polityczne.

Pojawiły się już jednak na jej temat w opinji publicznej i kuluarach sejmowych pewne komentarze, dowodzące niecałkowitego zrozumienia poruszanego przez nią zagadnienia.

Nasz korespondent warszawski zwrócił się do szeregu osób poinformowanych o tym problemie, a m. in. do biorących udział w **pracach sejmowego koła rolników,** z prośbą o wyjaśnienie powodów podjęcia tej inicjatywy. Z udzielonych nam informacyj wynika, **że koło rolników,** wychodząc z założeń i celów, dla których zostało zawiązane, podejmuje tę akcję, opierając się **na konieczności współpracy Sejmu z rządem w kierunku przystosowania globalnej sumy wydatków budżetowych do warunków wewnętrznego rynku kredytowego.**

Przedłożony Izbom preliminarz budżetowy — jak wiadomo — niedoboru nie przewiduje.

Po dokładnem przestudjowaniu go, zwłaszcza w zakresie wydatków inwestycyjnych w działach Ministerstwa Komunikacji i Min. Poczt i Telegrafów, oraz w dziedzinie zamierzeń przebudowy ustroju rolnego — narzuca się jednak, zdaniem koła rolników **zagadnienie właściwości większych operacyj kredytowych na rynku wewnętrznym,** które miałyby być przeprowadzone dla finansowania zamierzonych inwestycyj.

Preliminarz budżetowy przewiduje bowiem wyraźnie, że niektóre z tych wydatków miałyby być pokryte **drogą operacyj kredytowych,** opartych na specjalnych tytułach ustawowych. **Zgodnie z uznaną przez Rząd zasadą niewłaściwości dokonywania w obecnym stanie rynku wewnętrznego większych wewnętrznych operacyj kredytowych — należałoby uznać, że wszelkie projekty sprzeczne z tą zasadą, mogłyby się okazać uciążliwe dla osiągnięcia podstawowych warunków poprawy gospodarczej.**

Zdaniem osób, biorących udział w pracach koła rolników, nasuwa się więc wniosek **o zmniejszeniu pewnych pozycyj wydatków budżetowych, a to celem uniknięcia operacyj kredytowych.**

Zamierzone operacje kredytowe wyrażają się w budżecie państwa w liczbach okrągłych **sumą około 95 milj. zł.** Rezolucja sejmowego koła rolników dąży do wykazania, że możliwości skreśleń z wydatków budżetowych na tę sumę istnieją.

M. in. wskazywano, że Izby mogłyby zrewidować **sumy premji wywozowych dla przemysłu** i zmniejszyć je do sumy około 4 milj. zł. Następną nadającą się do rewizji pozycją byłyby **wpłaty instytucyj rządowych do Funduszu Pracy** z tytułu opłat od uposażeń na sumę ponad 11 milj. zł. Wskazano ponadto, iż **pozycja wydatków na obsługę długów wewnętrznych,** dzięki dokonanej konwersji kilku pożyczek państwowych na nową pożyczkę konsolidacyjną, daje także oszczędność około 20 milj. zł. Zastanawiano się wreszcie nad możliwością **zmniejszenia t. zw. dodatków funkcyjnych dla wyższych urzędników państwowych** oraz nad całym szeregiem **cięć w działach zakupów i inwestycyj przedsiębiorstw państwowych.**

Uczestnicy zebrania sejmowego koła rolników wyrażali w dyskusji przekonanie, że propozycje ich powinny być potwierdzone przez zgłaszanie konkretnych wniosków w czasie obrad sejmowej komisji budżetowej, uzasadniając swą akcję szczerem dążeniem do poparcia Rządu w realizacji jego zdecydowanej woli szukania oszczędności budżetowych, celem uniknięcia dalszego zadłużania się skarbu Państwa na wewnętrznym rynku pieniężnym w najbliższym okresie budżetowym.

Wszyscy uczestnicy zebrania wyrazili zgodnie uznanie dla dotychczasowej akcji Rządu w tym kierunku, a wymagającej tylko dalszego wspólnego wysiłku Rządu i parlamentu dla stworzenia podstaw poprawy warunków życia gospodarczego.

Odnowienie przedpłaty

na miesiąc luty prosimy uskutecznić u listowych w czasie do 25 bm.

Szeroka akcja rozprowadzania kredytów dla rzemiosła rozwija się coraz pomyślniej

Akcja rozprowadzania kredytów dla rzemiosła, rozwija się coraz pomyślniej, o czem świadczy stały wzrost sum, przeznaczanych na ten cel przez instytucje finansowe.

Tak więc np. **Bank Gospodarstwa Krajowego** rozprowadził wśród rzemieślników w r. 1934 — 5,5 miljonów zł., w r. 1935 — 8,3 miljn. zł., a w roku bieżącym przeznaczył na ten cel kwotę 10 miljonów zł.

Komunalne Kasy Oszczędności rozdzieliły kredyty rzemieślnicze na zasadach ogólnych, stosowanych do innych pożyczkobiorców, przyczem saldo tych kredytów, udzielonych przez 363 Komunalne Kasy Oszczędności, sięga sumy 30 miljonów zł. Komunalne Kasy Oszczędności województwa śląskiego rozdzieliły ponadto szereg kredytów rzemieślniczych na warunkach specjalnych. Kredyty te osiągnęły w r. ub. kwotę 5 miljonów zł. wobec około 3 miljn. zł. w roku poprzednim.

Pozatem Komunalna Kasa Oszczędności m. st. Warszawy rozprowadzi w r. b. między najbiedniejszych rzemieślników większą kwotę na warunkach dogodnych. Pożyczki te oprocentowane będą w wysokości 1 proc. w stosunku rocznym. Kredyt ten rozdzielony będzie wśród drobnych rzemieślników, a jako zabezpieczenie będą pobierane sola weksle z jednym podpisem.

Również Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa rozdzieli w ciągu roku bieżącego na podobnych warunkach większą sumę.

Pomnik ku czci badaczy okolic podbiegunowych

W Bergen (zachodnia Norwegja) które było punktem wyjścia rozlicznych ekspedycyj podbiegunowych, stanąć ma w najbliższym czasie **pomnik ku uczczeniu zmarłych badaczy północnej strefy polarnej.**

U podstawy pomnika, przedstawiającej lodową, nieregularną bryłę, przedstawiona będzie grupa psów polarnych, ciągnących sanie. Na szczycie cokołu ustawiony będzie dwuszereg odkrywców bieguna północnego i badaczy strefy polarnej, kroczących poprzez ciała bohaterów niezbadanych przestrzeni północnych, leżące w bryłach lodu. Szereg odkrywców i badaczy przerasta olbrzymia postać **Nansena,** wykuta z bronzu.

Primo Carnera pójdzie na front

Światowej sławy bokser włoski Primo Carnera, zwolniony pierwotnie od służby wojskowej, został obecnie powołany do szeregów. Olbrzym, po odbyciu ćwiczeń w jednym z pułków artylerji górskiej, udaje się na front abisyński. Po dwumiesięcznym pobycie na froncie Carnera zostanie bezterminowo urlopowany i będzie się mógł nadal poświęcić karjerze sportowej. Prowadzone w międzyczasie rokowania z menażerami londyńskimi i paryskimi celem zaangażowania nowych spotkań bokserskich z Carnerą zostały narazie przerwane. Po zwolnieniu z wojska zamierza Carnera udać się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Rosja sowiecka odzwyczaja się od wódki

Konsumcja wódki w ZSRR zmniejszyła się, jak twierdzi komisarjat do spraw żywnościowych, w roku 1935 o 13 proc. w porównaniu z konsumcją w roku 1931; wogóle ma ona wynosić tylko 56 proc. tego, co konsumowano za czasów panowania carów. Należy jednak uwzględnić szczegół dość ważny, a imanowicie to, że ludność Rosji ze 138 miljonów roku 1913 podskoczyła do cyfry 175 miljonów w roku 1935. W optymistycznem sprawozdaniu rocznem twierdzi komisarz ludowy do spraw wyżywienia ludności, Mikojan, iż produkcja alkoholu jest tą jedyną gałęzią przemysłu w Rosji sowieckiej, w której nie widzi się postępów, ale cofanie się wstecz.

Tam, gdzie dbają o muzyków

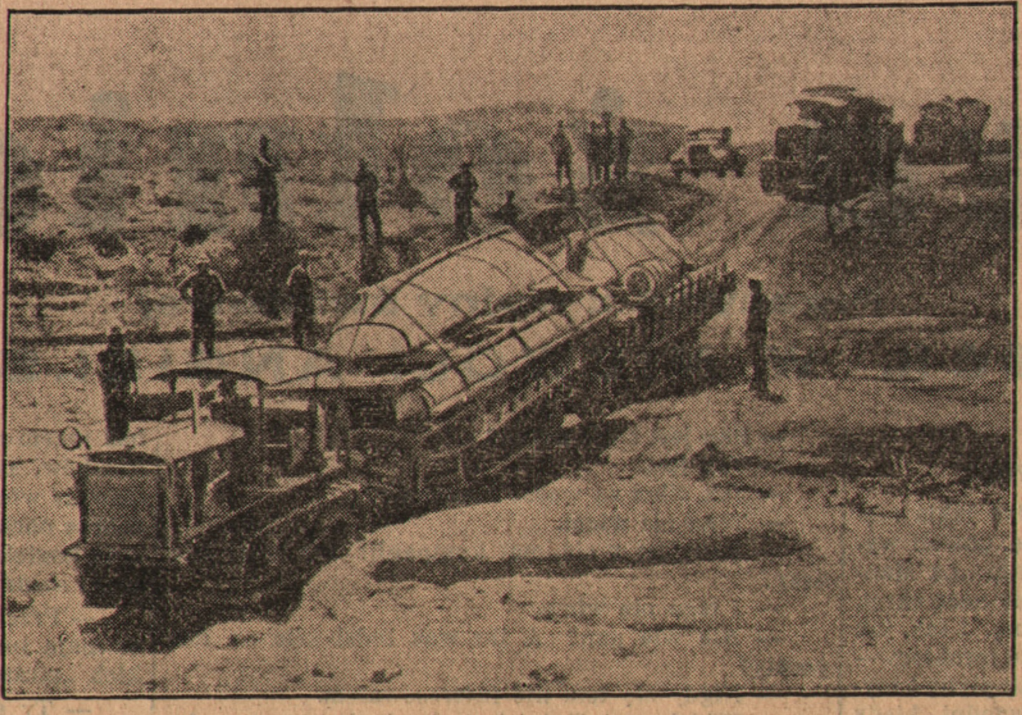
W kinoteatrach w całej Portugalji zaangażowano na polecenie rządu orkiestry, złożone z kilku muzyków. Rozporządzenie rządowe jest w tym kierunku zupełnie wyraźne: kinoteatry, które nie będą miały orkiestry, nie otrzymają licencji, t. j. będą musiały zamknąć swoje podwoje. Wydając tego rodzaju dekret, kierował się rząd myślą ulżenia doli muzyków, cierpiącym srodze na skutek bezrobocia. Nie znaczy to wszakże, aby kina, które w Portugalji należą w większości do dźwiękowych, miały przejść na filmy nieme. Tylko tyle, aby w antraktach i podczas krótkometrażówek oraz reklam przygrywała orkiestra, a nie płyty. Reforma została przyjęta przychylnie zarówno przez prasę, jak i przez publiczność, nie mówiąc już o zainteresowanych.

Nie chce być „olbrzymką"



Młoda Meksykanka, panna Karolina Posson wybrała się z rodzinnego miasta Cuihuahua do Texas aby u tamtejszych lekarzy szukać środka przeciw rośnięciu. Panna Karolina mierzy już dziś 2 m. 10 cm a waży 285 funtów i wciąż jeszcze rośnie dalej

Budowa mostów na froncie południowym



Niepowodzenie swoje na froncie południowym przypisują Abisyńczycy przewagą włoskich wojsk zmotoryzowanych w terenie pustynnym. Aby przyspieszyć przeprawy przez rzeki posiadają Włosi samochodowe oddziały saperskie. Na ilustracji widzimy taką „karawanę" samochodową z częściami mostu pontonowego

Za samolotem na nartach

Niezwykły pomysł sowiecki

W Rosji Sowieckiej zrealizowano niezwykle śmiały i efektowny pomysł — **jazdy na nartach za samolotem.** Specjalny pokaz nowego sportu zorganizowano ostatnio na aerodromie moskiewskim. Samolot, pilotowany przez jednego z najlepszych lotników sowieckich, wystartował z lotniska, ciągnąc za sobą na linach pięciu narciarzy. Aeroplan leciał na wysokości 5—6 metrów i rozwinął szybkość około 90 km. na godzinę. Narciarze sunęli za samolotem przez 5 minut. Śmiały pokaz wzbudził wielkie zainteresowanie.

Do nowego rodzaju „skijoeringu" za samolotem mają być zastosowane także sanki.

Obecnie opracowuje się już plan wielkiego **rajdu na sankach za samolotem na olbrzymiej trasie Kalinin — Archangielsk.** Do tej niezwykłej imprezy sportowej mają być użyte sanie specjalnej konstrukcji. Przez rzekę Wołgę i inne, które napotkają rajdowcy po drodze, samolot przeciągnie ich, rolując po śniegu.

Tkaniny i materjały ze szkła

Z Nowego Jorku donoszą, że po długich doświadczeniach udało się znaleźć sposób wyrabiania **różnych tkanin i materjałów ze.. szkła.**

Kierownik laboratorjum Engelharda w Newark oświadczył, że zdołano wyciągnąć topione szkło w najcieńsze niteczki o średnicy, wynoszącej 20-stą część średnicy włosa ludzkiego.

Przez przędzenie płynnego szkła pod wysokim ciśnieniem otrzymuje się **nowy rodzaj przędzy,** lżejszej o połowę od sztucznego jedwabiu. Nowa przędza ma być narazie użyta **do wyrobu bielizny,** która będzie podobno szczególnie trwała i da się łatwo prać. Później szklana przędza ma być stosowana także przy wyrobie **pończoch, bluzek, chustek**

Zapora z ognia i żelaza przeciw samolotom

Sensacyjna nowość angielska w dziedzinie obrony przeciwlotniczej

Z Londynu nadchodzą **wiadomości o nowem, sensacyjnem dziale przeciwlotniczem.** Podczas prób, przeprowadzonych przez królewską komisję uzbrojeniową, działo to wykazało **rewelacyjne wprost zalety balistyczne,** które czynią zeń niezwykle skuteczny, **nie do zwalczenia środek obrony przeciwlotniczej.**

Nowe działo wyrzuca **równocześnie osiem pocisków na wysokość 6 kilometrów,** tworząc nieprzezwyciężoną zaporę z ognia i żelaza, o którą musi rozbić się każdy nalot samolotów nieprzyjacielskich.

Działo posiada **osiem, koncentrycznie umieszczonych luf,** które wyrzucają dwufutowe granaty, bomby zapalające i szrapnele. Nowa broń przeciwlotnicza odznacza się pozatem niezwykłą precyzyjnością i łatwością celowania. Cel ukazuje się na **matowej szybie,** a czas lotu pocisku jest tak obliczony, że jeśli strzał padnie w chwili ukazania się celu na matowej szybce, **pocisk musi bezwzględnie trafić** w nieprzyjacielski samolot.

Nowa broń ma być tak pewna i doskonała, że **przez zaporę, utworzoną z jej pocisków, nie przedrze się żaden nieprzyjacielski samolot.**

Mróz w Pekinie zabija ludzi

Fala mrozu, który dosięgnął w Pekinie 30 stopni, spowodowała wśród ludności chińskiej w uboższych dzielnicach liczne wypadki śmierci. W ciągu ostatnich dwóch tygodni naliczono 153 wypadków śmierci z przemarznięcia.

Człowiek, który zna 220 języków

Ciekawa przygoda fenomena językowego

Dr. Ludwik Harald Schütz jest prawdziwym fenomenem w dziedzinie językoznawstwa. Jego wiedza przewyższa jeszcze wszystko to, czem się chlubił kardynał **Mezzofanti,** który władał w słowie i piśmie **58 językami.** Profesor Schütz **zna 220 języków;** jego fantastyczna znajomość lingwistyki rozciąga się od sanskryptu do djalektu suaheli, od chińskiego do djalektu Indjan z Ziemi Ognistej. **O tem, że zna on** wszystkie języki europejskie, **możnaby nawet nie wspominać.** Bibljoteka prywatna profesora Schütza zawiera 14.000 tomów dzieł w różnych językach.

Profesor Schütz skompromitował kiedyś bawiącą w Frankfurcie grupę **Indjan z plemienia Sioux,** za jakich się podawali. Występy trupy indyjskiej odbywały się w cyrku. Obecny na przedstawieniu prof. Schütz podsłuchał rozmowę Indjan na arenie. Zdumiało go, że rozmawiają oni nie w djalekcie Siouxów, który był mu znany, lecz **w djalekcie plemienia Pawnisów.** Można sobie wyobrazić przerażenie wodza trupy indyjskiej, gdy usłyszał skierowane do siebie spośród widzów głośne zapytanie w djalekcie Pawnisów:

— Nie jesteście przecież z plemienia Siouxów, czemu oszukujecie?

Kurz — materjałem wybuchowym

W Ameryce walczą z nim detektywi kurzowi

Kurz posiada wielu wrogów, którzy starają się tępić go z powodu jego właściwości antysanitarnych i przenoszenia bakteryj. Nie wszyscy jednak wiedzą, iż gromadzenie się kurzu może w pewnych okolicznościach przedstawiać znaczne niebezpieczeństwo i że kurz staje się z łatwością materjałem eksplodującym. Ostatnio wydarzało się, iż w magazynach, gdzie przechowywano zboże, kakao, ryż, węgiel, tytoń itp. kurz, złożony z drobniutkich cząsteczek tych artykułów, stawał się materjałem łatwopalnym i przy zaprószeniu ognia wybuchał, powodując ogromne szkody. Również „kurz metalowy" tj. drobniutkie cząsteczki cynku, aluminjum itp. stanowi poważne niebezpieczeństwo w składach, magazynujących te metale.

Wobec częstych tego rodzaju wybuchów, niektóre wielkie firmy amerykańskie zatrudniają przy swych magazynach t. zw. „detektywów kurzu", którzy badają dokładnie stan bezpieczeństwa, funkcjonowanie wentylacji itp. Ostatnio postanowiono budować specjalnie skonstruowane magazyny, zaopatrzone w liczne okna. W razie wybuchu przez pękające szyby okienne dostaje się do wewnątrz powietrze, które łagodzi siłę wstrząsu i zapobiega większym uszkodzeniom ścian budynku.

Co nosimy?

Moda mało dba o kryzys

Wobec lekkiej zimy będzie się można obejść w tym roku bez długich płaszczy. Fantazyjny kostjum zimowy, płaszczyk o odwiniętym kołnierzu i szerokich rewersach, trzyćwierciowy płaszczyk angielski może narazie wystarczyć. Bardzo noszone są płaszcze z materjału, uzupełnione kamizelkami z futra; niektóre kamizelki przedłużają się w kołnierze. Zawadjacka czapeczka futrzana harmonizuje bardzo z całością, nadając jej młodzieńczego wdzięku i szyku. Bardzo modnym materjałem na tego rodzaju kostjumy jest w tym roku zamsz.

Wobec tego, że modne są kostjumy i trzyćwierciowe płaszcze, bluzka zajmuje poczesne miejsce. Na bluzki noszone są najrozmaitsze gatunki materjałów, od najgrubszych do najcieńszych, szczególnie faworyzowana jest koronka. Koronkowe bluzki nosi się przy każdej okazji, zarówno do teatru, na domowe przyjęcie jak i na partję brydża.

Pojawiły się rozmaite rodzaje koronek: cieniutkie i przejrzyste, w drobne wzory i przerabiane złotem, wełniane i jedwabne w rozmaitych kolorach i odcieniach, jak: blado-niebieski, bois de rose, champagne i inne. Bardzo modne są usztywnione koronki, z których robi się szerokie bufy i pompatyczne kołnierze. Naogół wszystkie prawie bluzki wpuszczane są do spódnicy, marszczy się je, przybiera układanemi żabotami i zakańcza często szarfą z koronki. Czasem nawet suknię z odmiennego materjału, jak crepe-satin, przybiera się koronkową szarfą o długich końcach.

Paryż konsekwentnie trwa przy wieczorowych kostjumach z woskowanego satin, tafty i koronki.

Dla podkreślenia wieczorowego charakteru kostjumu nosi się strojne kapelusze i modne w tym roku przybrania głowy, jak: czapeczki z frendzli, berety, tiulowe kapelusiki przybrane paradizkami w najrozmaitszych kolorach. Czasami jest to poprostu przybranie głowy, składające się z opaski aksamitnej lub wstążki zakończonej kokardą czy też pękiem piór, albo poprostu jakimś ozdobnym klejnotem.

Obecna moda mało dba o kryzys. Z futer wybiera tylko najrzadsze okazy. Nie wystarczy już przybranie futrzane do płaszcza, czy kostjumu, nawet sukienka domowa musi mieć futro za przybranie. Z najkosztowniejszych futer robi się fantazyjne sportowe płaszczyki, przybrane najwymyślniej układanymi kołnierzami, pogniecionymi i pociętymi na kawałki. Futra farbuje się na najbardziej nieprawdopodobne kolory, nadaje się im niesłychane kształty i używa do najbardziej fantastycznych celów. Nawet nocne tualety ozdabia się futrem.

Céline.

Jan Mazurkiewicz 19)

dusza żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część II. W NIEWOLI ANGIELSKIEJ

ROZDZIAŁ I.

PIERWSZE CHWILE W NIEWOLI.

„Wszystko płynie"! powiedział kiedyś jakiś mędrzec. Okręt, na którego pokładzie stoję, powoli wysuwa się z portu na szeroką wodę kanału „La Manche". Jest zmrok. Zdaje mi się, że to nie nasz okręt, ale miasto i stojące w porcie okręty płyną. I tak, jak te tysiące świateł i te przedmioty otulone mrokiem — przesuwają się przed mojemi oczyma, tak płyną i myśli moje wspomnieniami z ostatnich tygodni, kiedy dostałem się do niewoli. Był to dzień moich urodzin dzień 8 marca (1918).

Po sprowadzeniu mnie do rowu przez dwóch nieprzyjacielskich żołnierzy, zebrała się ich cała gromadka — koło mnie. Nie byli to Anglicy, ani Francuzi, ale... Portugalczycy.

Dziwne! Dotychczas wyobrażałem sobie Portugalczyków, jako prawdziwie dzikich i zupełnie surowych ludzi, że sam widok ich twarzy mógłby napawać strachem. Tymczasem są to ludzie jak inni — Polacy czy Niemcy — zwrostu niskiego o pełnych i dobrodusznych twarzach. Oglądali moje ubranie, z którego ociekała woda. Patrzyli na moje podarte buty i nogawice sznurkiem u dołu zawiązane. Ten i ów wsunął mi do kieszeni konserwy — podobne do tych, któreśmy znajdowali przy trupach. Po ich nowych ubraniach wywnioskowałem, że niedawno przybyli na front. Gadali i pytali mnie, jednak nie rozumiałem nic z tego, co mówili. Było mi zimno.

Po dość długiem krążeniu we wijącym się rowie, dwaj żołnierze zaprowadzili mnie do kancelarji baonu czy pułku. Tam odebrali mi nóż, pieniądze, notes, zegarek, kilka fotografij — wszystko, co nie należało do odzienia. Potem po godzinnym marszu, stanęliśmy na jakimś dziedzińcu pomiędzy barakami, trójkątem do siebie stojącemi. Jeden z żołnierzy wszedł do jednego z baraków. Słońce wychyliło się zza baraku i słało promienie po dziedzińcu. Rozglądałem się z ciekawością wokoło i naraz wzrok mój padł na olbrzymiego, angielskiego oficera, przechodzącego środkiem dziedzińca. W tej chwili rozjaśniło mi się w głowie. To ta sama postać, którą widziałem kilka dni temu, kiedy byłem w przedpolu po puszki z konserwami. Przechodził wówczas koło mnie o parę kroków tak samo pochylony, jak teraz.

Wprowadzono mnie do baraku. Zobaczyłem tam już samych tylko Anglików, czy też może jakichś innych wojskowych, przybranych w angielskie mundury. Zająłem miejsce koło ciepłego pieca. Ledwie się trochę osuszyłem i ogrzałem, a już znowu wyprowadzili mnie i umieścili w samochodzie obok dwóch inteligentnie wyglądających panów. Jeden z nich był ubrany po cywilnemu, drugi w mundurze oficera angielskiego. Obaj mówili dobrze po niemiecku.

Wyjechaliśmy potem ze strefy bojowej. Wytrzeszczam oczy na przydrożne pola. Co to jest? Czy to ogromne kopce ziemniaków? Tak! — To kopce... — ale pocisków. — Co za ogromna ilość amunicji artyleryjskiej! — To śmierć dla Niemiec — myślę sobie.

Po drodze spotykaliśmy oddziały, idące na front, lub wracające już ztamtąd. Szli bez ekwipunku. — Plecaki ich wieziono na autach ciężarowych, przy sobie mieli tylko karabiny, naboje i chlebaki.

Po niespełna godzinnej jeździe, stanęliśmy w jakiemś mieście i wysiedliśmy.

Umieszczono mnie potem w ciepłym i ładnym pokoju. Obdarzono mnie obficie jedzeniem i ciepłą herbatą. Byłem dobrze wygłodzony, rzuciłem się przeto na te specjały z wilczym apetytem. Po zjedzeniu pierwszego dania podsunięto mi drugie — i wyczuwałem, że mieć muszą jakieś zamiary względem mnie. Chyba nie takie, jak owa czarownica z bajki, która chłopca karmiła w klatce, badając co pewien czas, czy jest już dosyć tłusty na zabicie.

Było już dobrze po południu, gdy do mojego pokoju wszedł jakiś cywil — nie ten z auta — i żołnierz. Żołnierz przeliczył zabrane mi rano rzeczy i prócz noża oddał mi wszystko.

— Jak się nazywacie? — pyta cywil po niemiecku.
Podaję moje nazwisko.
— Jesteście Polakiem? — pyta dalej
— Jestem Polakiem.
— Pan przyszedł sam do niewoli?
— Nie! zbłądziłem. — kłamię.
— Ilu było was na patrolu?
— Nie liczyłem!

Wyszedł. Po chwili przyszedł oficer. Każe mi usiąść bliżej biurka. Mówi również dobrze po niemiecku.

— Pan jest z 267 pułku?
— Tak jest.
— Jak silne są wasze kompanje?
— Tego nie wiem.
— Pan jest z siódmej kompanji! Ilu ludzi ona liczy?
— I tego nie wiem.
— Nie wie pan? A ilu was ludzi szło na forpoczty?
— Nigdy się tem nie interesowałem.
— Widzi pan! Tutaj jest ziemianka waszego dowódcy kompanji. Tutaj obok jest inna ziemianka. Co w niej jest? My wiemy, że tam ludzi niema — mówi, pokazując mi dokładną mapę niemieckich okopów.
— Nie wiem tego?
— Fromelles znacie przecież?
— Nie rozumiem, co pan myśli.
— Pan wie. Macie tam telegraf bez drutu?
— Nic o tem nie wiem.
— Pan nie wie, dobrze. — Ale czy macie tam dużo artylerji, jakie pułki?
— Panie, co mnie artylerja obchodzi? Ja nie wiem.
— Ale wy przecież nie wyglądacie tak całkiem głupio, byście tego nie wiedzieli, — mówi trochę podniecony.
— Panie szanowny — odpowiadam teraz — chociaż jestem Polakiem i bynajmniej nie mam w tem interesu, by Prusacy wojnę wygrali, to jednak urządzeń i pozycyj niemieckich nie zdradzę; bądź co bądź są tam moi koledzy, więc nie będę odpowiadał na dalsze pytania.

Oficer nic na to nie odpowiedział. Przycisnął guzik dzwonka. Natychmiast zjawił się żołnierz i odprowadził mnie do całkiem pustej komórki.

Zmrok już zapadał, kiedy zjawił się wartownik. Wyciąga rękę i powtarza: „Suwinier! Suwinier!". Myślę, że chce wiedzieć która godzina — wyjmuję więc zegarek i pokazuję mu. Patrzy. „O jes! Jes!" — powiada i chwyta za łańcuszek. Ja nagłym ruchem wyrywam mu zegarek z ręki i chowam go do kieszeni. Coś mamroce i wychodzi.

Po chwili przyprowadza mi znowu jakiegoś podoficera niemieckiego, który przedstawia mi się zaraz, że jest Polakiem z Poznania. Chwali Anglików i Francuzów i mówi o Polsce i jak teraz będziemy mogli dla niej pracować. Ostatecznie zaczął mnie wypytywać o różne szczegóły z frontu. Ja odpowiadałem wymijająco i myślałem, jakby położyć się spać. Po dobrej godzinie wartownik wyprowadził kaprala.

Drugiego dnia zebrano nas więcej, tak, że było nas razem ośmiu, pomiędzy nimi jeden Sas i dwóch Polaków, którzy się stale z Sasem kłócili. Sas miał dziwnie wiele pretensyj do Anglików za to, że Ci niedobrze obchodzili się z jeńcami. Mówił stale, że jeńcom angielskim w Niemczech jest lepiej i żądał takiego samego traktowania ze strony Anglików.

— Przecież — mówił — Anglicy powinni wiedzieć, że mają ludzi cywilizowanych przed sobą, a nie takich „szczurów wodnych", jak oni sami.

— Ty szwabie przeklęty — mówi na to jeden z Polaków — Ja ci tu sprawię szczurów wodnych.

I dalejże Niemca w kołnierz! Krewki Polak byłby Sasa dobrze potarmosił, gdyby ich nie rozdzielono.

Około południa tego samego dnia dwóch żandarmów prowadzi nas do większego obozu. Po drodze Sas znowu podsuwa myśl, by rzucić się na żandarmów, unieszkodliwić ich i uciec. Znowu przychodzi do starcia między Polakiem a fanatycznym Sasem, który z respektem spogląda na pokaźnych rozmiarów Polaka.

Około wieczora przybyliśmy do większego obozu w większej wiosce i tam przydzieleni zostaliśmy do kompanji roboczej 145. Anglicy mieli bowiem we Francji potworzone tak zwane kompanje robocze, które musiały pracować za frontem. Kompanje takie składały się z 450 do 500 ludzi. Warunki w takich kompanjach były nie do pozazdroszczenia. Całem pożywieniem na jedną osobę było trzyczwarte angielskiej menażki ryżu, jeden wędzony śledź i około 200 gramów chleba. Wszystko to można było zjeść odrazu i jeszcze odczuwać apetyt. Traktowanie było dość względne.

Pracowaliśmy to tu, to tam. Pewnego razu szliśmy do pracy. Obok nas jechał wóz załadowany burakami. Francuz, już wiekowy człowiek, szedł po drugiej stronie wozu. Ładny wygląd buraków, głód i okazja zaspokojenia go składały się na nęcącą pokusę przywłaszczenia sobie kilku buraków. Oczy nasze nie schodziły z wozu. — Wreszcie jeden ze współtowarzyszy ściągnął jeden i drugi burak i schował go do rękawa płaszcza. Za jego przykładem poszli inni...

Naraz Francuz wpadł na nas z wielkim krzykiem. I wśród niezrozumiałych wyzwisk z twarzą, jak u szatana, rzucił się z widłami w ręku na pierwszego z brzegu towarzysza. W tej chwili obezwładniliśmy go. Starowina kopał, szarpał się i gryzł, jak wściekły pies. Dzięki człowiekowi z eskorty, który przystawił mu bagnet do piersi, uspokoił się i poszedł do swego wozu.

Innym znowu razem pracowaliśmy koło jakiegoś rozwalonego domu mieszkalnego, czy małej willi. Obok było większe gospodarstwo. Oddaliłem się od mojej kompanji i wszedłem pomiędzy mury rozwalonego domu. W jednym kącie zauważyłem kury, które spokojnie szukały czegoś po ziemi. Zdjąłem płaszcz i ostrożnie sunąłem ku kurom. Nie było nikogo. Na przyległej szosie zbliżało się z łoskotem ciężkie auto. Gdy łoskot auta się wzmógł, nagłym ruchem wprzód przykryłem jedną z kur. Inne z hałasem uciekły. Gdy ochłonąłem trochę z pierwszego wrażenia rozwinąłem płaszcz, chwyciłem kurę za łeb i jednym obrotem ręki ukręciłem go. Odrzuciłem kurę na bok i czekałem, aby przestała trzepotać. Owinąłem następnie krwawiący kark w chustkę od nosa, wsunąłem kurę do rękawa płaszcza i poszedłem do mojej kolumny.

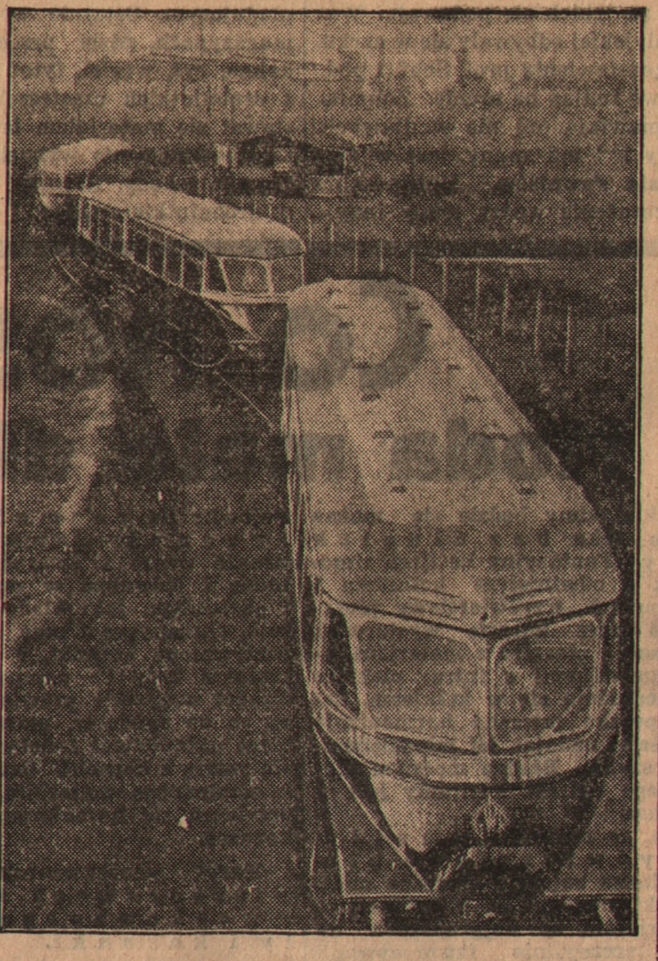
Nie miałem jednak gdzie kury ugotować. Nie pozostało mi więc nic innego, jak porozumieć się z kolegą, który cieszył się względami kuchni. Kosztowało mnie to jednak przeszło pół kury.

Pracowaliśmy przy składach furażu dla koni. Kwatery w pobliżu zajmowała kawalerja angielska, która dostawała specjalne keksy dla koni. Tych to keksów niejednokrotnie dawali nam kawalerzyści.

Pewnego dnia staliśmy gotowi do pójścia do baraków. Brak było tylko jednego z kolegów. Nareszcie przyszedł, obładowany keksami. Eskortujący nas żołnierz, ze złości, że musiał na niego czekać, usiłował mu je odebrać. Przyglądał się temu jeden z kawalerzystów, od którego ów kolega te keksy otrzymał. W mig zrzucił marynarkę podwinął rękawy koszuli i zaczął boksować się z żołnierzem naszej eskorty. Zwabiło to więcej kawalerzystów, którzy z flegmą przyglądali się boksowi. Po krótkiem wzajemnem obdzielaniu się kułakami, nasz wartownik opuścił pole walki. W obawie by nie zabrał owemu koledze keksów podzieliliśmy je pomiędzy sobą. Lecz eskortujący nas żołnierz jakby o keksach zapomniał.

(dalszy ciąg nastąpi).

Najszybsze wagony motorowe angielskie



Na kolejach angielskich wprowadzono na próbę kilka pospiesznych wagonów motorowych o linjach aerodynamicznych

ś. p.

Dr. KAZIMIERZ ESDEN-TEMPSKI

Prezes Polsko Gdańskiej Komisji Mieszanej, organizator i b. pierwszy Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, Kawaler Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski i Francuskiego Krzyża Oficerskiego „Du Mérite Agricole"

zasnął w Panu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. dn. 20 stycznia 1936 r., przeżywszy lat 48.

Eksportacja z domu żałoby w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 39 odbędzie się w czwartek dn. 23 b. m. o godz. 10-tej, nabożeństwo żałobne o godz. 11-tej w kościele parafjalnym w Gronowie, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, o czem zawiadamiają

w głębokim smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina.

Msza św. odprawiona zostanie w Toruniu, w Bazylice św. Jana, dn. 22 b. m. o godz 9-tej. Osobnych uwiadomień nie wysyła się. 545 C.

Z żałobnej karty

Śp. Kazimierz Esden-Tempski

W dniu wczorajszym wskutek komplikacji serca na tle ostrego zapalenia płuc rozstał się z tym światem w Toruniu ŚP. KAZIMIERZ ESDEN-TEMPSKI, organizator i pierwszy długoletni prezes Pomorskiej Izby Rolniczej a ostatnio przewodniczący Komisji Mieszanej Polsko-Gdańskiej — strony polskiej oraz Komisji Rozdzielczej dla obrotu produktami spożywczemi z W. M. Gdańskiem.



Zmarły był uczonym rolnikiem i ekonomistą, gdyż w tym kierunku otrzymał wyższe wykształcenie. Urodzony w dniu 3 lutego roku 1887 w Brodnicy uczęszczał do francuskiego gimnazjum klasycznego w Berlinie, gdzie otrzymał maturę z odznaczeniem, poczem zapisał się na wydział ekonomiczny uniwersytetu berlińskiego, studjując równocześnie w tamtejszej Akademji Rolniczej i w Akademji Handlowej. Brał podówczas w polskiem życiu akademickiem nad Sprewą czynny i ruchliwy udział, jako członek zarządu Bratniej Pomocy i członek organizacji studenckiej „Piękna Góra". W roku 1910 zdał egzamin dyplomowy w Akademji Handlowej, a już w dwa lata później otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie naukowym, ogłoszonym przez Berlińską Akademję Rolniczą i zdał dyplomowy egzamin w tejże akademji, poczem wkrótce został pierwszym asystentem przy Instytucie Nauk Gospodarczo-Rolniczych przy tejże akademji, a później przy uniwersytecie we Wrocławiu. W roku 1914 zdał w uniwersytecie tym egzamin doktorski ze stopniem „cum laude" i za zgodą kolegjum profesorskiego przejął wykłady ekonomiczno-rolnicze.

Na wiosnę roku 1915 powołany do służby wojskowej w armji niemieckiej, został przydzielony do niemieckiej władzy okupacyjnej w byłej Kongresówce. Korzystając z tego stanowiska, starał się przedewszystkiem nieść pomoc zniszczonym przez działania wojenne warsztatom rolniczym, wskutek czego 1 lutego roku 1918 został powołany przez Radę Regencyjną na stanowisko naczelnika wydziału w Ministerstwie Rolnictwa. Kiedy 11 listopada tegoż roku nastąpiło rozbrajanie Niemców w Warszawie z polecenia swego Ministerstwa odebrał agendy i akta wydziału gospodarczego niemieckiej władzy okupacyjnej i oddał je Ministerstwu Rolnictwa.

W marcu r. 1919 minister rolnictwa przeniósł śp. Kazimierza Esden-Tempskiego do Poznania, jako swego delegata przy Naczelnej Radzie Ludowej a wkońcu tegoż roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski mianował go komisarycznym prezesem Pomorskiej Izby Rolniczej. W roku tym brał udział jako delegat rządowy w rokowaniach z Niemcami o przejęcie Pomorza, a w roku 1922 o przejęcie G. Śląska.

Na stanowisku komisarycznego prezesa w latach 1920—22 organizował Pomorską Izbę Rolniczą i szkolnictwo rolnicze na Pomorzu, przyczem powołał do życia wszystkie związki fachowo-rolnicze, starając się przedewszystkiem o rozkrzewienie społecznego życia rolniczego, brał więc żywy udział w rozwoju całego szeregu instytucyj spółdzielczych i przemysłowych.

W roku 1922 zostaje prezesem Pomorskiej Izby Rolniczej z wyboru.

W tym samym okresie był współzałożycielem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, którego został członkiem zarządu. Równocześnie był członkiem prezydjum Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w Warszawie, członkiem prezydjum Rady Traktatowej Samorządu Gospodarczego w Warszawie i członkiem Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu.

Rolnictwo pomorskie traci w zmarłym działaczu wybitnego znawcę i organizatora życia gospodarczego, tudzież niestrudzonego pracownika na niwie społecznej, przytem człowieka pełnego cnót obywatelskich. Jemu to zawdzięczają swój początek hodowlane związki konia szlachetnego półkrwi oraz zimnokrwistego, trzody chlewnej, owiec, bydła i drobiu.

Pozatem jeszcze wielokrotnie grał Zmarły wybitną rolę ze strony polskiej na terenie międzynarodowym w ostatnich latach, będąc w r. 1927 członkiem delegacji na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną w Genewie, w r. 1933—34 biorąc udział w rokowaniach o traktaty handlowe z Belgją, Szwajcarją i Niemcami, w r. 1934 będąc przewodniczącym ze strony polskiej Polsko-Gdańskiej Komisji Mieszanej.

Za niestrudzoną działalność swą śp. Kazimierz Esden-Tempski odznaczony został Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski, Francuskim Krzyżem Oficerskim „Du Merite Agricole" oraz medalem Francuskiego Towarzystwa Rolniczego.

†

Dnia 20-go stycznia 1936 r. o godz. 6-tej rano zmarł, po krótkich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Dr. Kazimierz Esden-Tempski

przewodniczący Komisji Mieszanej Polsko-Gdańskiej, strony polskiej, oraz Komisji Rozdzielczej dla Obrotu Produktami Spożywczemi z W. M. Gdańskiem, b. długoletni Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej.

W Zmarłym straciliśmy nie tylko światłego przewodniczącego ale i zacnego i dobrego Współtowarzysza pracy i Kolegę.

Pamięć Jego świetlanej osoby pozostanie na zawsze wśród nas.

Komisja Rozdzielcza dla Obrotu Produktami Spożywczemi z W. M. Gdańskiem.

Toruń, dnia 21 stycznia 1936 r. 552 C

Kurs dokształcający dla pracowników miejskich z Wielkopolski

odbywa się w Bydgoszczy

W Poznaniu z inicjatywy prezesa Koła miast Wielkopolski p. **prezydenta miasta Bydgoszczy Leona Barciszewskiego** odbywa się obecnie **specjalny kurs dokształcający dla pracowników miejskich województwa poznańskiego.** Kurs zgromadził 84 uczestników, w tej liczbie dwóch pracowników Zarządu Miejskiego m. Bydgoszczy.

Otwarcie kursu nastąpiło w ub. tygodniu w gmachu Miejskiej Szkoły Handlowej w Poznaniu w obecności p. **wojewody poznańskiego p. Maruszewskiego** i naczelnika wydziału samorządowego **p. Trzcińskiego.** Uroczystość otwarcia kursu zagaił prezes Koła miast Wielkopolski **p. prezydent Barciszewski,** wskazując **w treściwem** przemówieniu na znaczenie dokształcania pracowników samorządów. P. wojewoda Maruszewski **w okolicznościowem** przemówieniu **podniósł znaczenie** kursu, podkreślając inicjatywę prezesa Koła p. prezydenta Barciszewskiego i żywotną działalność Koła, przyrzekając otoczyć kurs ten swą opieką. **Dzięki przychylności p. wojewody** wykładowcami kursu są wyżsi urzędnicy województwa.

Nowy tom zbioru dokumentów polsko-gdańskich

„Zbiór dokumentów urzędowych dotyczących stosunku Wolnego Miasta Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej" **powiększył się o nowy tom. W tych dniach opuścił drukarnię tom II, części X, obejmujący część** dokumentów z r. 1934. Teksty dokumentów podane są w języku polskim, oraz francuskim, lub niemieckim wzgl. angielskim. Orjentację w materjale ułatwia skorowidz alfabetyczno-rzeczowy.

Nowy tom „zbioru", jak poprzednie, wydany został przez Biuro Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czcionkami Drukarni Gdańskiej.

Sekretarjat Wielkiego Konkursu Philips Radjo przy pracy

W Sekretarjacie Wielkiego Konkursu Philips Radjo wre gorączkowa praca. Tysiące zgłoszeń, nadsyłanych ze wszystkich dzielnic kraju przez posiadaczy i nowonabywców odbiorników Philipsa, trzeba posegregować i załatwić przed rozstrzygnięciem pierwszej serji Konkursu. Już w lutym będzie przyznana uczestnikom pierwsza serja cennych nagród konkursowych za miesiąc grudzień, wśród których na pierwszem miejscu figuruje „Polski Fiat 508".

Konkurs trwać będzie do końca marca, a każdy miesiąc stanowi odrębną zamkniętą całość. Na każdy miesiąc przeznaczono po 31 cennych nagród z samochodem „Polski Fiat" jako pierwszą nagrodę. Szczegółowe warunki Konkursu i karty zgłoszeniowe można otrzymać we wszystkich firmach radjowych. (536

Jeden numer trzymaj stale

Jest faktem godnym uwagi, że wygrana w kwocie zł 100.000 padła w dniu 17 bm. w Kolekturze Dzierżanowskiego na Nr. 51047, na który w 32-ej loterji padła wygrana w wysokości zł 10.000. Jeszcze bardziej frapującym jest przypadek, że obydwie wygrane otrzymali ci sami gracze, którzy od szeregu lat grają zawsze na ten numer w Kolekturze Dzierżanowskiego, Gniezno, ul. Chrobrego 2. (529

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek, 21 bm., **Grudziądz** — „Pan Benet" i „Warszawianka" — (popoł.), „Madame Sans-Gêne" — (wiecz.).

Środa, 22 bm., **Toruń** — „Klub Kawalerów" (wieczorem).

Czwartek, 23 bm., **Toruń** — „On i kinomanki" — (premjera, wieczorem).

Dymisja syndyka masy upadłościowej Pe-Pe-Ge

P. inż. Markowicz ustąpił z zajmowanego stanowiska

Donosiliśmy niedawno o niezatwierdzeniu przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu uchwały Rady wierzycieli masy upadłościowej Pe-Pe-Ge, dotyczącej wydzierżawienia części zakładów przemysłowych na fabrykację opon rowerowych. Obecnie dowiadujemy się, że w związku z wytworzoną sytuacją, syndyk masy upadłościowej Pe-Pe-Ge, p. inż. Markowicz zgłosił dymisję z zajmowanego stanowiska. P. prezes Sądu Okręgowego dymisję przyjął.

Nie wiadomo narazie, jak do faktu dymisji p. syndyka Markowicza ustosunkuje się Rada wierzycieli. Sądzić należy że sprawa wywoła jeszcze dalsze echa. Z drugiej strony istnieje pogłoska, że na stanowisko syndyka ma **wrócić** znowu p. **płk. Moniuszko.**

Ś. p.

Dr. KAZIMIERZ ESDEN-TEMPSKI

Organizator i pierwszy długoletni Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, odznaczony Krzyżem Komandorskim „Polonia Restituta", Francuskim Krzyżem Oficerskim „Du Mérite Agricole" i Medalem Francuskiego Towarzystwa Rolniczego

zasnął w Bogu, dnia 20-go stycznia 1936 r.

W Zmarłym traci rolnictwo pomorskie wybitnego znawcę i organizatora życia gospodarczego i niestrudzonego pracownika na niwie społecznej, którego dzieła i czyny pozostaną w trwałej pamięci rolnictwa polskiego.

POMORSKA IZBA ROLNICZA.

Toruń, dnia 20 stycznia 1936 r.

554 C

Dnia 20-go stycznia 1936 r. zmarł

Ś. p.

Dr. KAZIMIERZ ESDEN-TEMPSKI

były długoletni Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej

W Zmarłym straciło rolnictwo Pomorza niestrudzonego pracownika, wybitnego znawcę i organizatora życia gospodarczego.

Pracownicy Pomorskiej Izby Rolniczej, dla których Zmarły przez długie lata, jako przełożony był wzorem cnót obywatelskich i prawdziwym przyjacielem zachowają Go w trwałej pamięci.

Stowarzyszenie Urzędników Pomorskiej Izby Rolniczej.

553 C

Toruń, dnia 20 stycznia 1936 r.

Ś. p.

Dr. KAZIMIERZ ESDEN-TEMPSKI

były nasz Prezes Rady Nadzorczej, zmarł dnia 20 stycznia 1936 r.

Żegnamy Go w głębokim smutku, składając hołd Jego pamięci.

Pomorska Drukarnia Rolnicza Sp. Akc. w Toruniu.

Toruń, w styczniu 1936 r.

556 C

Ś. p.

Dr. KAZIMIERZ ESDEN-TEMPSKI

I. Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej oraz twórca pomorskich organizacyj hodowlanych, zmarł 20 stycznia 1936 r.

Zmarły położył fundamenty pod nasze organizacje hodowlane, stał długie lata — jako ich prezes — na straży ich rozwoju, podniósł je do poziomu czołowych zrzeszeń hodowlanych w odrodzonej Polsce.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Pomorski Związek Hodowców Konia szlachetnego półkrwi
prezes: T. Komierowski — Komierowo

Pomorskie Stowarzyszenie Hodowców konia zimnokrwistego
prezes: Inż. St. Haertle — Lipienek

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła
prezes: Inż. Jaworski — Augustowo

Pomorski Związek Kółek Kontroli Obór
prezes: Inż. Jaworski — Augustowo

Pomorski Związek Hodowców Owiec
prezes: T. Lerchenfeld — Żychce

Pomorski Związek Hodowców trzody chlewnej
prezes: A. Szulc — Napole

Pomorski Związek Hodowców Drobiu
prezes: w/z. Wojciechowska — Lulkowo.

555 C

Posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej

Posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej odbędzie się w środę, dnia 29 stycznia 1936 r. o godz. 10 przed południem w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Ratusz) w Toruniu z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie; 2) Ustalenie porządku obrad; 3) Przyjęcie protokółów z posiedzeń Rady z dnia 29 stycznia 1935 r. i z dnia 31 lipca 1935 r.; 4) Sprawozdanie z działalności Izby Rolniczej za czas od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r.; 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunkowego oraz bilansu za rok 1934/35; 6) Sprawozdanie z działalności Izby Rolniczej za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1935 r.; 7) Uchwalenie zmian niektórych pozycyj budżetowych w budżecie za rok 1935/36; 8) Plan pracy na okres budżetowy 1936/37; 9) Przedłożenie preliminarza budżetowego na rok budżetowy 1936/37; 10) Ustalenie opłat ustawowych na rzecz Pom. Izby Roln. na okres budż. 1936/37; 11) Zasady polityki cukrowej a interesy rolnictwa (ref. p. dyr. Gottowt); 12) Wolne wnioski.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 20 stycznia o godz. 7-mej rano:

W Warszawie (1,60) 1,45; w Płocku (1,73) 1,59; **w Toruniu (2,17) 2,02; w Fordonie (2,09) 2,09; w Chełmnie (2,02) 2,04; w Grudziądzu (2,19) 2,27; w Korzeniewie (2,40) 2,49; w Piekle (1,75) 1,89; w Tczewie (1,80) 1,94; w Einlage (2,42) 2,48; w Schiewenhorst (2,62) 2,70.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 19 bm. 0,4 st. C., a w dniu 20 bm. 0,3 st. C.

Kierunek wiatru: południowo - wschodni.

Jednolity front pomorskich organizacyj kobiecych

W dniu 17. 1. b. r. w Domu Społecznym w Toruniu, pod przewodnictwem Pani Wojewodziny Kirtiklisowej, odbyło się **zebranie Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacyj Kobiecych** na którem poszczególne organizacje reprezentowały: Rodzinę Wojskową — p. Piasecka, Rodzinę Urzędniczą p. Szczepańska, Rodzinę Policyjną — p. Nowodworska, Rodzinę Rezerwistów — p. Makowska, Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju — pp. Smolińska i Brzeska, Związek Ziemianek i Zrzeszenie Pom. Kół Gospodyń Wiejskich — p. Hulewiczowa, Związek Pań Domu — p. Turska, Związek Pracy Obyw. Kobiet — p. Linowska, pozatem jako członkinie Komisji brały udział w zebraniu pp. Szpręglewska, Neymanowa i Ginett-Wojnarowiczowa.

Z pośród uchwał powziętych na zebraniu należy wymienić jednogłośne wypowiedzenie się wszystkich przedstawicielek organizacyj kobiecych za koniecznością dalszego pogłębienia koordynacji pracy społecznej na odcinku kobiecym na terenie Komisji Porozumiewawczej. W tym celu postanowiono **zwołać do Torunia Zjazd wszystkich Pań Przewodniczących Powiatowych Komisyj Porozumiewawczych,** na którym zostaną ustalone wytyczne dalszej wspólnej pracy Organizacyj Kobiecych na Pomorzu.

Strzelanina w więzieniu grudziądzkiem

Groźny atak szału strażnika więziennego

W niedzielę rano na dziedzińcu Domu Karnego w Grudziądzu rozległy się nagle **liczne strzały,** budząc konsternację wśród przechodniów, którzy zaczęli gromadzić się na ulicy Wybickiego, sądząc, że wybuchł **bunt więźniów.** Tymczasem okazało się, że zaszedł tu inny, zgoła niesamowity wypadek.

Jeden ze strażników więziennych, mianowicie nazwiskiem Czajkowski, pełniąc służbę wartowniczą w budce obserwacyjnej, **dostał nagle pomieszania zmysłów.** Ulegając atakowi szału, nieszczęśliwy **począł ostrzeliwać każdego, kogo tylko dostrzegł.**

Zaalarmowane władze więzienne wezwały na pomoc policję i straż pożarną. Po półgodzinnej przeszło akcji zdołano wreszcie chorego strażnika ubezwładnić i przetransportować **do szpitala psychjatrycznego, znajdującego się na terenie więzienia.**

Jedynie wyjątkowo szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać można, że strzały szaleńca nikomu nie wyrządziły krzywdy, mimo, że padło ich kilkanaście.

O należyte zorganizowanie kąpielisk nadmorskich

W sobotę odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie komisji dla prac nad **zorganizowaniem uzdrowiskowem kąpielisk nadmorskich,** powołanej przy zarządzie głównym Związku Uzdrowisk Polskich. Obrady zagaił prezes Związku Uzdrowisk p. Jarosz (Truskawiec), poczem na stałego przewodniczącego komisji powołano szefa Korpusu Kontrolerów płk. Wł. Wielowieyskiego, prezesa Fundacji Oficerskich Domów Wypoczynkowych.

W toku obrad postanowiono m. in. skoordynować poczynania poszczególnych organizacyj, działających na terenie wybrzeża, oraz zaprosić do współpracy Ligę Morską i Kolonjalną. Komisja opracować ma obszerny memorjał do władz rządowych, w którym wskaże konkretny **sposób uregulowania stanu administracyjno - prawnego kąpielisk nadmorskich.** Uchwalono mianowicie wniosek, aby **wystąpić o utworzenie** przy dwóch gminach zbiorowych, istniejących na terenie wybrzeża **(Hel i Strzelno),** wydziałów lub **komisyj uzdrowiskowych.** Komisje te miałyby za zadanie ulepszanie urządzeń poszczególnych kąpielisk; już w nadchodzącym sezonie letnim komisje te miałyby czuwać, aby wpływy z taks kuracyjnych, pobieranych również nad morzem, używane były, zgodnie z ich przeznaczeniem, na podniesienie stanu sanitarnego kąpielisk i uprzyjemnienie pobytu kuracjuszom.

Tabela 13-go dnia ciągnienia loterji

I-e i II-e ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na n-r 173404

Zł. 10.000 na n-ry: 19627 68557 88940 122070 157409 168387

Zł. 5.000 na n-r 37615

Zł. 2.000 na n-ry: 19200 29021 52716 84420 115328 137942 143089 171109 173558 186375 191509

Zł. 1.000 na n-ry: 6072 8551 10597 14364 16046 23117 24310 39349 45028 45549 49980 55864 56214 57037 63603 67952 68179 71291 74084 79325 79873 80117 87001 92032 92485 97552 106395 108145 111257 112584 114968 123143 130181 135213 135253 144108 149041 149492 151285 151594 156775 159056 173494 176013 182637 185682 192651 193169

Wygrane po 200 zł.

100 303 40 57 486 817 25 1062 291 507 19 21 607 779 2076 134 230 322 627 866 67 981 3040 44 78 88 132 94 237 74 374 416 57 506 625 49 709 75 833 978 81 99 4258 77 452 737 993 5029 84 140 72 268 377 410 507 26 56 721 63 840 927 6074 161 68 261 67 93 463 79 541 725 846 7012 17 70 128 96 248 473 541 89 608 37 92 8168 230 74 416 73 511 60 69 777 824 983 9207 703 891 916 63

10137 83 235 55 321 432 727 35 42 76 820 920 11038 94 246 55 337 471 664 705 53 891 982 12158 84 302 409 710 77 13021 99 130 41 213 38 98 324 25 576 642 59 824 26 68 967 72 14007 194 255 79 345 509 19 802 34 48 70 909 15002 165 222 593 617 703 16031 73 117 228 60 523 670 887 908 17009 21 98 120 243 54 352 465 689 734 819 98 947 59 18015 46 63 319 58 403 18 40 19365 446 73 540 811 908 55 82

20009 23 68 111 309 836 46 21094 335 79 534 35 677 767 800 94 22126 340 416 507 61 602 982 23032 130 92 287 300 472 593 720 812 83 909 24267 301 493 585 677 90 750 844 945 25191 288 303 75 666 719 96 802 43 60 26038 282 529 663 724 54 889 91 937 27076 106 57 209 438 41 45 603 826 941 87 28062 322 412 28 525 45 52 658 749 843 928 29013 157 61 86 219 500 629 63 867 911

30017 205 392 527 45 652 31028 58 112 203 29 49 68 83 374 457 530 96 730 819 949 32184 325 74 768 447 66 74 928 78 33093 139 99 216 30 80 307 36 672 733 34042 46 131 315 438 709 7 9814 918 92 35152 84 271 677 729 852 936 94 36000 107 11 58 201 306 89 444 729 869 37101 305 47 480 905 38953 633 897 915 39094 154 421 507 42 46 634 76 757 876 946 81

40032 45 48 115 48 96 242 403 46 59 664 848 41114 25 201 10 49 74 332 42 429 40 638 718 70 856 42226 414 585 782 800 22 947 79 43064 95 122 204 45 58 332 94 423 59 506 672 792 819 25 978 44146 525 72 87 91 606 740 59 817 90 45176 78 253 58 407 62 509 15 628 763 886 933 50 88 46102 19 33 63 99 207 347 484 517 73 86 611 36 787 824 990 94 47149 61 264 369 405 17 511 721 62 885 48108 52 88 237 47 319 423 776 90 801 10 35 79 49151 79 218 534 619 20 23

50018 86 93 116 237 73 440 731 61 90 828 51814 970 52127 30 410 576 750 72 822 27 62 73 929 54 64 53001 65 108 228 61 316 99 438 511 32 711 34 54072 147 218 301 16 26 61 91 465 74 96 535 652 799 866 98 55212 494 586 91 667 90 875 94 966 83 56168 242 363 503 630 57083 423 522 702 835 64 58013 167 73 209 351 776 59067 119 401 84 520 645 714 79 828 958

60009 82 146 308 69 488 659 777 845 95 61002 228 304 40 405 41 73 97 828 957 62035 169 89 263 615 714 904 52 63 63034 53 69 112 210 310 529 722 979 90 64088 101 93 238 97 555 664 65 748 65057 180 262 314 684 703 13 18 43 801 38 65 931 66100 79 257 65 755 71 801 11 994 67067 135 418 84 515 44 603 769 856 6807 118 285 330 430 26 531 33 603 718 46 862 95 9028 35 168 523 32 611 56 74 99 778 838 903

70039 158 334 80 445 523 622 706 95 805 71204 64 339 463 542 604 15 84 706 74 872 970 72053 117 42 256 574 698 740 815 26 73187 248 334 58 78 569 711 98 74257 73 334 6 578 609 743 44 67 843 75104 261 342 74 417 545 68 96 638 816 915 9

76042 76 87 97 138 223 38 51 450 705 83 864 924 77190 227 71 324 35 41 44 406 42 592 604 65 95 842 55 71 73 78064 370 660 835 965 79020 54 274 397 430 72 591 620 762 863 82 976

80149 386 420 90 695 858 972 81294 438 552 739 90 959 82026 89 155 85 284 387 493 536 76 943 83287 301 441 42 510 613 89 704 844 84218 28 491 611 95 874 943 53 82 85091 94 120 278 95 511 422 98 527 68 723 831 978 86179 223 64 322 76 526 610 811 84 85 87107 85 264 315 29 572 94 639 979 88025 242 329 89154 286 318 54 72 452 607 702

90113 84 64 309 499 504 639 85 852 83 91011 310 20 92 405 25 29 92119 357 505 603 813 32 81 988 95 93175 259 95 561 736 64 822 94072 107 249 67 81 382 85 87 442 714 38 81 83 877 95010 44 73 86 223 343 45 81 86 422 663 76 758 812 99 942 96077 243 301 36 70 405 25 546 95 656 738 808 972 97107 244 423 742 59 908 10 98126 83 274 90 326 423 599 731 830 56 99037 112 76 98 272 368 421 584 100052 57 143 273 388 438 566 663 829 944 101151 293 383 731 850 948 53 102008 33 160 214 42 377 443 67 652 911 81 101333 680 733 61 851 967 104113 244 390 445 721 808 24 933 88 105425 75 627 629 45 54 747 970 77 10705 84 119 51 43 790 860 963 96 106003 7 17 18 177 401 307 77 441 556 95 613 22 39 776 831 108064 70 360 466 88 617 22 751 872 97 928 109043 57 128 56 204 364 429 538 78 752 79 872 945

110043 54 237 38 49 450 558 696 710 58 59 111037 89 235 73 494 534 88 695 943 112078 116 21 270 97 361 612 113225 553 86 676 764 114240 97 367 651 720 846 54 914 49 115078 107 77 200 18 62 300 448 98 509 799 816 973 116053 79 165 268 369 579 88 707 50 841 913 37 74 117282 550 51 730 35 38 803 93 995 96 118067 74 421 25 57 89 503 639 849 996 119005 47 61 257 423 55 66 599 637 79 764 832 960

120316 477 537 633 53 121157 243 93 99 318 488 650 713 948 122052 295 97 347 445 578 607 840 123110 493 605 724 98 977 124006 68 141 49 329 51 443 558 617 738 811 40 927 125063 125 93 258 480 572 744 899 126063 264 97 385 552 635 828 69 929 127101 22 30 498 568 618 43 128004 54 150 89 432 517 30 975 129051 227 387 600 62 85 741 97 815 35 942 82

130019 63 158 319 78 574 97 832 991 131304 69 92 447 66 932 59 99 705 36 43 926 132083 148 73 74 344 98 410 62 519 677 704 75 98 133055 149 83 214 49 52 366 87 443 95 506 52 622 753 134038 190 523 41 626 77 135071 261 307 474 539 58 744 82 861 935 136088 107 21 266 320 464 622 58 723 91 824 75 137024 340 583 761 932 138047 167 87 207 380 537 644 139220 448 542 700 19 802 4 93

140077 139 346 82 469 663 863 95 141106 215 359 554 642 86 801 53 142419 48 537 54 660 733 70 143078 432 80 81 500 79 89 623 54 920 144204 27 317 449 57 85 561 67 86 674 788 808 29 58 986 96 145066 336 551 731 856 932 96 146035 175 320 61 570 672 881 147341 77 422 97 148095 228 407 660 88 752 829 71 965 149074 176 362 649 51 87 725 870 92

150061 92 95 273 74 628 760 804 151050 282 339 64 94 519 34 47 737 824 80 152068 125 87 260 371 414 41 535 77 708 26 47 50 63 945 153011 36 51 197 205 40 483 505 600 83 879 981 154017 94 198 211 38 65 466 91 802 80 155101 259 329 445 624 748 944 62 77 156093 115 227 53 340 77 462 513 27 717 60 816 936 95 157105 59 247 62 422 676 751 808 56 934 40 158425 898 159095 254 528 809 29

160024 170 316 51 97 458 571 616 728 99 813 49 80 904 65 161210 57 343 409 80 674 86 796 890 919 162125 379 417 543 669 73 702 32 67 163288 485 549 613 80 707 10 89 813 917 77 164028 111 45 63 602 772 899 960 165103 326 404 503 20 734 40 72 821 40 46 923 166168 268 305 35 65 658 72 801 948 167035 136 45 296 97 307 30 66 417 683 912 168258 376 452 646 751 59 849 66 905 28 72 98 169140 242 339 455 587 769 808 90 945

170040 180 238 337 505 714 812 48 88 940 68 171092 194 255 68 324 54 402 4 39 521 617 33 74 720 98 888 93 915 59 92 172038 59 309 41 497 594 95 644

III-e CIĄGNIENIE
Wygrane po 200 zł.

274 557 59 716 1257 329 551 2135 251 454 690 809 907 3016 306 406 19 42 815 95 4116 286 5035 36 102 278 433 560 724 887 920 6274 770 86 7072 222 8004 213 384 680 861 950 9037 146 67 380 416 824

10234 11017 543 48 76 769 12115 517 43 831 13243 92 655 954 14164 385 860 68 911 15135 386 748 97 828 32 16084 417 706 42 17057 137 230 410 639 18041 187 292 19475 760 66 838

20295 469 594 621 850 71 977 21063 142 549 646 47 715 803 22062 114 235 405 787 97 874 938 23286 392 835 24065 245 25443 81 652 26453 546 63 68 628 924 45 27245 301 660 767 79 849 994 28174 323 600 975 29265 70 300 779

30065 358 756 875 939 93 31042 170 576 720 24 970 32263 780 33438 523 95 712 803 11 34529 30 84 752 894 35213 384 97 735 67 36894 984 37334 942 38209 473 739 58 39131 253 447 724 807 907

40018 465 981 41445 786 804 20 954 84 42495 521 58 64 711 94 967 3120 424 538 653 79 85 840 44619 970 45105 226 598 728 46343 429 682 963 47286 323 94 820 48286 611 83 919 49099 160 221 77 478 948

50397 470 691 888 51088 206 24 30 77 90 476 902 23 54 52020 217 402 851 53005 103 262 378 486 512 815 42 54079 95 292 327 42 437 545 701 62 968 55010 159 253 305 6 548 856 82 56035 53 541 712 926 57068 112 405 65 576 605 58027 169 633 59023 525 89 608 71 83 737 925

60852 61090 669 802 75 62030 101 35 521 88 63376 64202 388 417 31 551 612 16 87 702 817 920 64 65 65249 541 702 815 66235 309 95 647 820 67121 272 738 898 68178 400 39 46 79 70 53 830 69311 77

70146 388 454 71405 553 59 72 79 652 740 820 900 89 72181 849 73019 261 301 24 806 74411 590 75501 85 76312 730 828 87 901 95 77387 765 78037 312 454 954 79263 301 4 34 432 697 789 906

80196 257 360 512 625 704 89 81215 501 624 961 82148 302 537 83298 364 91 505 721 842 64 84160 435 545 845 933 85007 30 90 97 485 555 86255 451 632 779 949 87265 370 85 589 780 88013 512 814 80 920 89198 325 79 428 790

90146 588 697 702 5 91059 83 144 92396 426 675 974 93401 744 94019 89 195 335 513 630 33 48 812 19 23 95056 501 50 644 932 96033 85 138 208 399 582 761 97048 438 47 62 569 664 735 860 974 98281 413 26 99926 44

100014 333 418 755 821 937 101261 400 68 532 789 90 848 102071 130 227 69 352 425 41 575 743 802 931 103136 540 628 958 104088 220 22 392 647 857 105035 66 593 884 106326 460 566 627 936 107075 902 108181 607 12 889 109326 524

110009 39 397 424 636 778 858 111194 579 848 70 905 35 112062 811 991 113134 87 542 619 68 114125 634 115391 578 802 3 48 58 116084 138 60 72 449 989 117009 46 183 252 300 22 577 637 797 884 118071 83 95 181 336 65 556 86 614 862 119234 398 497 628 758 897 930

120055 150 327 438 58 121304 418 793 921 47 122015 155 84 326 71 601 934 73 123031 279 591 124127 125173 245 327 474 716 31 813 955 126005 302 770 971 127225 96 8087 203 26 479 532 611 37 794 852 959 120215 440 753 911

130134 493 811 24 52 60 95 131101 53 289 317 53 728 970 99 132119 923 69 133545 800 134015 140 135114 67 82 263 311 28 409 608 28 36 846 980 136189 385 748 898 137041 413 835 913 138041 62 138 262 356 512 63 893 139077 234 566 606

140283 364 96 714 41 837 141251 312 446 513 30 35 860 142258 525 663 774 844 931 143291 421 556 91 620 144187 145235 320 436 74 502 91 841 931 146018 113 382 520 744 147225 401 5 545 148481 149050 194 394 682

150203 78 466 988 151005 23 36 116 377 515 23 69 699 700

152245 68 346 421 25 546 91 153242 53 336 814 17 154206 14 59 363 559 803 916 155216 65 519 156007 199 330 51 745 857 157587 158308 40 497 159170 93 98 372 503 61 606 50 788

160079 282 644 782 89 161011 453 82 768 808 913 19 162185 880 902 52 163163 395 446 504 164006 165 246 806 20 165012 436 666 842 166229 167109 67 168081 140 223 60 91 97 524 52 894 169479 626 894

170020 26 102 360 931 171020 495 654 877 84 172138 462 509 173018 435 70 815 949 174244 369 785 175254 716 876 989 91 176015 108 77 177088 101 355 877 918 178179 295 511 701 825 36 70 85 946 179415 702 86

180138 95 846 59 181148 225 765 839 182176 96 252 58 486 630 183164 377 664 184179 348 812 918 48 185003 245 66 306 474 699 726 186010 28 483 851 968 187153 545 603 31 188606 189523 82 723

190727 191125 220 348 416 646 887 80 192074 245 391 739 56 193122 399 470 194243 933

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek 21 stycznia

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Wtorek: Agnieszki — Środa: Wincentego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 21 bm.

Przeważnie pochmurno z drobnemi opadami. Ciepło, temperatura kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowe.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 26-go bm. włącznie pełni Apteka pod Niedźwiedziem. ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30—50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 42, tel. 33-01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek i środę „Gejsza" z p. Szretterówną w roli tytułowej.

W przygotowaniu „Dzieci Kapitana Granta", przepiękna opowieść sceniczna według Verne'a dla młodzieży szkolnej, której premjerę po cenach minimalnych (od 10 do 99 gr.) naznaczono na sobotę, dnia 25 bm. o godz. 16-tej.

Jednocześnie reżyser Szyndler przygotowuje ostatnią nowość scen zagranicznych **„To więcej niż miłość"** Buss-Fekety'ego.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
APOLLO: „Poszukiwaczki złota", oraz bogaty nadprogram.
BAŁTYK: „Pieśń Kozaka" i „Chicago"
KRISTAL: 4¼ muszkieterów".
MARYSIEŃKA: „Piekło" i dodatek kolorowy.
REWJA: „Dwie Joasie" i nowa rewja w 12 obrazach.

Z miasta

— **Sekretarjat i Zarząd Tow. Opieki nad zwierzętami** mieści się na Bielawkach przy ul. Litewskiej 14. Biuro czynne w godz. 15 do 16. Tamże przyjmuje się zapisy na członków Towarzystwa.

— **Zrzeszenie Absolwentów** Szkół Dokształcających Zawodowo-Kupieckich urządza w sobotę, dnia 25 bm. w „Strzelnicy" swoją doroczną zabawę karnawałową.

— **Zw. Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państw. Koło Bydgoszcz.** We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 19 w lokalu zebrań przy ul. Poznańskiej 34 zebranie nadzwyczajne. Zarząd zbierze się o pół godziny wcześniej. Zpowodu ważnych i pilnych spraw obecność wszystkich członków konieczna — z polecenia Zarządu Głównego w Warszawie.

— **Walne zebranie Komitetu „Dni Chopinowskich"** w Bydgoszczy odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 19.30 w Ratuszu przy ul. Farnej II ptr. Na porządku obrad m. in. sprawa fuzji z Radą Artystyczno - Kulturalną i wybory nowych władz Komitetu.

— **Pokaz praktycznego gotowania na gazie.** Kto chce tanio i racjonalnie gotować na gazie, niech przybędzie na bezpłatny praktyczny pokaz gotowania w czwartek, dnia 23 stycznia 1936 r. o godz. 5 popołudniu do Sali Pokazowej (budynek Dyrekcji Gazowni, wejście od podwórza).

Pierwsze jaskółki

Tak możnaby nazwać wieści o pierwszych nagrodach na Redutę Prasy, a mianowicie: **Cukiernia „Kristal"** jako pierwsza zgłosiła tort, **Zakład fotograficzny „Studjo"** bon na 6 fotografij, znana firma futrzarska **F. Jaworski** — uwaga panie: lisa, oraz firma **„Hadroga"** trzy flakony wody kwiatowej.

Zpowodu łagodnej zimy zakwitają już bzy, puszcza się trawka, pęcznieją pączki, przylatują bociany — nic więc dziwnego, że tak wcześnie oznajmiamy o pierwszych jaskółkach nagród na Redutę Prasy, która jak wiadomo odbędzie się 8 lutego w salach Pod Orłem. To dopiero pierwsze nagrody. Dalszy ciąg nastąpi.

Zatrucie czadem

Onegdajszej nocy wskutek wadliwego działania pieca uległa zatruciu czadem zam. przy ul. Rycerskiej 1 w Bydgoszczy **Józefa Borkowska, wraz z dwojgiem dzieci.** Nieszczęśliwą odstawiono wozem pogotowia ratunkowego do szpitala powiatowego na Bielawkach, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Stan zdrowia p. Borkowskiej nie budzi obaw.

Oprócz Borkowskiej, pracownicy Taboru Miejskiego, zatruciu czadem uległ jej dwuletni synek i 56-letnia matka Marja Pieczykowa, których jednak pozostawiono pod opieką lekarską w domu.

Wypadek podczas pracy

Zatrudniony w fabryce fortepianów stolarz 44-letni Teodor Rodelbach, zam. przy ul. Gdańskiej, uległ w czasie pracy nieszczęśliwemu wypadkowi. Nieszczęśliwy doznał tak poważnego okaleczenia prawej ręki, iż musiano umieścić go w Szpitalu Miejskim.

Sport w szkole

W Miejskiem Gimnazjum im. M. Kopernika w Bydgoszczy odbyły się doroczne zawody gimnastyczne o tytuł najlepszego gimnastyka szkoły.

Program zawodów obejmował 14 ćwiczeń.

Mistrzostwo zdobył, poraz drugi, uczeń klasy 8 **Sobieski Alfred**, osiągając 127 pkt. na 140 możliwych. Drugie miejsce równą ilością punktów po 124 zajęli uczniowie kl. 7 **Andruszkiewicz i Gładysz.**

Ze Zw. Legjonistów Polskich

Ub. niedzieli odbyło się roczne walne zebranie oddziału bydgoskiego Związku Legjonistów Polskich. W roku 1935 Związek wykazał szczególnie ożywioną działalność, a pracę ułatwiała w znacznym stopniu własna świetlica, w której skupiało się życie organizacyjne i towarzyskie członków Związku. Podnieść należy, iż Związek urządził cały szereg udanych imprez z okazji różnych uroczystości państwowych, oraz wewnętrzno-organizacyjnych. Imprezy te przyczyniły się w znacznym stopniu do bliższego współżycia członków, a zasilając kasę pozwoliły zarządowi na rozwinięcie ożywionej działalności Bratniej Pomocy, na której czele stoi p. mjr. Załęski. Działalność ta, prowadzona wspólnie z Rodziną Legjonową, zasługuje na specjalne podkreślenie. Opiekowano się bowiem kilku rodzinami biednych legjonistów, zaopatrując je na zimę w opał, a dzieci w ubranka. Akcję tą prowadziła z całem sercem i oddaniem p. dr-wa Bermańska wespół z p. mjr. Załęskim. Fundusz pożyczkowy pozwolił poszczególnym legjonistom przetrwać bądź to okres bezrobocia, bądź to ułatwił załatwienie różnych kłopotów. Nie mniejszą troską zarządu była sprawa bezrobocia wśród członków. I to trudne zagadnienie zdołał zarząd rozwiązać pomyślnie.

Sprawozdania też poszczególnych członków zarządu przyjmowali zebrani gromkiemi oklaskami, a absolutorjum udzielono bez dyskusji jednogłośnie. Do zarządu powołano w miejsce wylosowanych członków pp.: **nacz. Boryczkę, kpt. Gierkę, Kopcia, prof. Wrzosia, Bara, por. Michońskiego i Urbańczyka.** Pozatem w skład zarządu wchodzą pp.: **dr. Suffczyński, mjr. Załęski i dyr. A. Kanicki.** Przewodnictwo zarządu spoczywa w rękach p. **dr. Bermańskiego.** Do komisji rewizyjnej powołano pp.: **kpt. Maryniaka, por. Czanka i inż. Stanze.** Jako delegata na zjazd wybrano p. **kpt. radcę Kalitę.**

* * *

Jak już o tem donosiliśmy przed tygodniem, odbyła się choinka dla dzieci członków Związku. Ub. zaś niedzieli, bezpośrednio po walnem zebraniu odbył się tradycyjny opłatek legjonowy urządzony sumptem **prezesa p. dr. Bermańskiego.** Po krótkiem przemówieniu p. dr. Bermański podzielił się ze wszystkimi opłatkiem.

Dzięki zapobiegliwości p. d-rowej Bermańskiej stoły były zastawione obficie, a nastrój panował prawdziwie leguński.

W 16-tą rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy

Wczoraj minęło 16-cie lat, gdy Bydgoszcz zrzuciła jarzmo niewoli i wróciła na łono Macierzy. Rocznicę tą Bydgoszcz obchodziła mniej podniośle niż inne lata, tem niemniej jednak uroczyście.

Z gmachów miejskich powiewały chorągwie o barwach narodowych. Rano o godz. 10-tej odprawił proboszcz farny ks. kanonik Schulz uroczystą Mszę św. W prezbiterjum zasiedli przedstawiciele władz z pp.: starostą dr. Stefanickim, prezydentem Barciszewskim i reprezentantem p. gen. Chmurowicza płk. Stachowiczem na czele. Nawy prastarej świątyni wypełniły tłumy wiernych.

Wierzyła mu cztery lata

Najtrudniej jest poradzić sobie samemu

Przed sądem bydgoskim toczyła się ciekawa rozprawa przeciwko 55-letniemu Aleksandrowi Lipińskiemu, który bez zezwolenia władz administracyjnych trudnił się pisaniem podań. Na rozprawę powołano 32 świadków, których jednak nie przesłuchano wobec przyznania się oskarżonego do wszystkich czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia. A czynów tych było sporo. Po pierwsze, w 32 wypadkach Lipiński nie mając zezwolenia, pisał podania, pobierając opłaty. W 9 wypadkach pobrał opłaty i nic za to nie zrobił, narażając swych interesentów na straty. Koroną jednak wszystkiego był fakt, że Lipiński od maja 1931 r. do marca 1935 r. potrafił łudzić Anielę Grzywę, że wyprocesuje dla niej alimenta. Pani Aniela wierzyła święcie, bo p. „doradca" pokazywał nawet pisma sądowe i urzędowe, które — jak nietrudno się domyśleć — były fałszowane. Za te „porady" zapłaciła p. Aniela Grzywa zł 700 i dopiero po 4 latach zorjentowała się, że padła ofiarą oszustwa.

Oskarżony A. Lipiński z całą skruchą przyznał się do winy, a Sąd uznając wszystkie łagodzące okoliczności, skazał go na 1 rok więzienia.

Będą musieli odsiedzieć

Dla recydywistów niema amnestji

32-letni **Br. Królikowski,** znany jest dobrze sądom i policji. Mimo tego, że jest w „kwiecie wieku" dopiero, to jednak rejestr karny ma bardzo bogaty, a określić go można krótko i zwięźle dwoma słowami — złodziej recydywista.

Królikowski stanął onegdaj znowu przed sądem bydgoskim oskarżony o włamanie do kina „Rewja", gdzie wśród innych przedmiotów skradł również skrzypce wartości 1000 zł. na szkodę muzyka p. Pawła Mrocza. Razem z Królikowskim zasiadł Helmut Beelitz, który skradzione skrzypce postarał się sprzedać. Cały interes nakryła jednak policja no i w rezultacie Królikowski „zarobił" 1 i pół roku więzienia, a Beelitz 8 miesięcy więzienia.

Obaj panowie będą musieli karę odsiedzieć, bo w tym wypadku amnestja nie była dla nich łaskawa.

Powód? Recydywiści.

Szkolne mistrz. tenisa stołowego

W miejskiem gimnazjum im. M. Kopernika w Bydgoszczy przeprowadzono rozgrywki ping-pongowe, oraz zawody w siatkówkę o mistrzostwo szkoły na rok szkolny 1935-36

W rozgrywkach ping-pongowych wewnętrzno-klasowych wzięło udział 161 pingpongistów. W zawodach międzyklasowych o mistrzostwo szkoły udział wzięło 30 graczy. Mistrzostwo szkoły zdobył uczeń klasy VI **Połoński,** drugie miejsce **Matecki,** trzecie **Zabielski.**

W grach podwójnych spotkały się 4 najlepsze pary szkoły. Mistrzostwo zdobyła para **klasy VI, Połoński—Witkowski.** W turnieju dwójkowym w siatkówkę startowało 16 par. Pierwsze miejsce wywalczyła para klasy VII **Nielepiec — Januszkiewicz.**

W turnieju trójkowym, przy udziale 7 drużyn, pierwsze miejsce zdobyła **trójka klasy VII, w składzie: Gładysz, Januszkiewicz, Nielepiec.**

Do mistrzostw szkoły, w normalnych składach drużyn, stanęło 7 zespołów. Mistrzostwo szkoły na rok szkolny 1935-36 zdobyła **drużyna klasy VII, w składzie: Nielepiec, Gładysz, Benoit, Andruszkiewicz, Fuchs, Kleindienst, Załuski.**

W tym tygodniu rozpoczęły się rozgrywki w koszykówkę, przy udziale 7 drużyn.

Ciekawą jest w tej szkole forma organizacyjna sportu. **Oto każda klasa tworzy gminę z wójtem na czele.** Do zarządu gminy wchodzi również referent sportowy gminy. Referenci sportowi wszystkich gmin (czyli klas) podlegają referentowi koła sportowego szkoły. Referent koła sportowego zaś wchodzi w skład zarządu samorządu szkolnego. Referent sportowy koła przeprowadza wszelkie zawody sportowe, prowadzi kronikę, przyjmuje zgłoszenia do zapowiedzianych zawodów. Opiekunem koła sportowego jest członek Rady Pedagogicznej, z reguły jest nim wychowawca fizyczny. Poza godzinami gimnastyki i gier przewidzianych programem nauki, każda klasa ma jeszcze raz w tygodniu, wieczorem, jedną godzinę dobrowolnych gier sportowych, odbywających się pod kierownictwem referentów sportowych klas.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

„Cudowne" szkła

Z kół naszych Czytelników otrzymaliśmy poniższe uwagi.

„Pan Kokociński, znany dyrektor nieznanego Institutu Opthalmique de Paris, kupujący optykę w firmie Polier w Warszawie, przed kilku laty uszczęśliwił Bydgoszcz swoją wizytą, sprzedając okulary z cudownemi szkłami „Aeroscopic", które okazały się **najzwyklejszemi** szkłami **periskopijnemi,** jakich w byłym zaborze pruskim od 25 lat się nie używa, używając jako bez porównania lepszych szkieł meniskowych (meniscus).

Znalazło się wówczas kilku naiwnych, którzy dali się nabrać i musieli łatwowierność opłacić nową parą szkieł u miejscowych optyków.

Ponieważ policja nie pozwoliła się nabrać i zainteresowała się p. Kokocińskim i jego szkłami, interes szybko zlikwidowano.

Licząc na krótką pamięć Bydgoszczan, przybył p. Kokociński powtórnie do Bydgoszczy, by demonstrować szkła **zdwajające trwałość wzroku.**

Bluf ten prawdopodobnie przez przeoczenie bezkrytycznie umieściła niestety jedna z bydgoskich gazet, nie biorąc pod uwagę, iż niejeden abonent zwabiony szumną reklamą, zaniesie swoje ciężko zapracowane grosze okazyjnemu wydrwigroszowi. (Dodać musimy, że był to płatny inserat, który nasze Wydawnictwo nie przyjęło — przypisek red.).

Szkła absorbujące ultrafioletowe i infraczerwone promienie wynalazł przed 30 laty profesor Hallauer. Szkła te — Uro-Punktal, Hygal itd. szlifują z odpowiedniego surowca najpoważniejsze fabryki jak Zeiss w Jenie, Rodenstock w Monachjum i inne od 15 lat. Szkła te uznane zostały przez największe powagi naukowe i najsławniejszych okulistów jako najdoskonalsze.

Szkła więc podobne, lecz doskonalsze jak p. Kokociński chce jako nowość sprzedawać, sprzedają miejscowi optycy od 15 lat i mają je stale na składzie. Gdyby nieznane, a szumnie reklamowane szkła Filtorex, których jakości żaden optyk niezna, były naprawdę dobre, znalazłyby w Warszawie, liczącej przeszło miljon mieszkańców dosyć nabywców i nie potrzebowałby p. Kokociński szukać naiwnych w Bydgoszczy.

A więc potrzebujący szkła powinni udawać się z całem zaufaniem do lekarzy okulistów i znanych optyków, którzy chętnie zademonstrują wszelkie najlepsze szkła bez nabierania na cudowności".

Pleszew — „dzieciom bydgoskim"

Miły dowód łączności armji ze społeczeństwem

Rada Miejska miasta Pleszewa na ostatniem swem posiedzeniu dnia 18 bm., dając wyraz swym uczuciom łączności i sympatji, jakie wiążą miasto to z „dziećmi bydgoskiemi", t. j. 62 p. p., który w roku 1919 w czasie Powstania Wielkopolskiego formował pierwsze swe kadry w Pleszewie — uchwaliła wręczyć w sposób uroczysty dowództwu tego pułku piękną plakietę, wyobrażającą herb tego kresowego miasta.

W odpowiedzi dowództwo 62 p. p., kontynuując zadzierżgnięte przez 17-tu laty węzły łączności z miastem, postanowiło zarządowi m. Pleszewa ofiarować oznakę pułkową.

Wymiana tych dowodów spojni społeczeństwa z wojskiem odbędzie się w Bydgoszczy w końcu bieżącego miesiąca.

Sekcja pięściarska K. S. Kol. P. W. organizuje „Pierwszy krok bokserski"

Z dniem 28 maja 1935 r. powołany został do życia pod prezesurą p. dr. **Stefana Hańskiego** Klub Sportowy K. P. W. Bydgoszcz, który zorganizował całokształt życia sportowego i wychowania fizycznego na terenie K. P. W. w Bydgoszczy (liczącego 3000 członków).

W skład nowoutworzonego Klubu weszły wszystkie istniejące dotychczas przy poszczególnych Ogniskach sekcje wzgl. kluby w ilości 10, a w szczególności chlubnie znany na terenie Bydgoszczy i wioślarstwa polskiego Kolejowy Klub Wioślarski, sekcja gier sportowych, kolarska, kręglarska, tenisowa i t. p. Jedną z najmłodszych jest sekcja bokserska, której kierownikiem jest p. Kugacz. Powstała ona wprawdzie jeszcze przed utworzeniem Klubu, lecz żywszy jej rozwój datuje się dopiero od bieżącego sezonu.

Z polecenia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., a za zezwoleniem Pom. O. Z. B. Klub organizuje obecnie zawody pod nazwą „Pierwszy krok bokserski"

Dotychczas zgłosiły zawodników K. S. „Astorja", „Gwiazda", „Polonja" oraz Tow. Gimn. „Sokół" Bydgoszcz I. Ilość już zgłoszonych zawodników — 50. Impreza zapowiada się interesująco i wzbudza coraz większe zaciekawienie z uwagi na to, że będzie to pierwszy w tym sezonie przegląd narybku pięściarskiego w Bydgoszczy.

Zawody odbędą się w dniach 22. 23 i 25 bm. o godz. 19,30 w Ognisku K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta.

Reforma podatku przemysłowego

Największą ulgę zyskały drobne przedsiębiorstwa

Szereg przepisów obowiązującej ustawy o podatku przemysł. wywoływał zastrzeżenia płatników. W szczególności sfery gospodarcze podnosiły **uciążliwość warunków do uzyskiwania ulgowych stawek podatkowych.**

Płatnik, ubiegający się o ulgę, miał obowiązek wykazania władzom skarbowym nie tylko, że nabywca był kupcem, lub przemysłowcem, ale również, że towar został nabyty przez osobę i w celach, które ustawa traktowała jako sprzedaż hurtową, bądź też, o ile chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe, że nabywca przerobił towar w prowadzonym przemyśle, a nie kupił go dla inwestycyj lub remontu. Do tego trzeba dodać ciążącą na władzach skarbowych konieczność przeprowadzania kontroli na okoliczność, czy poszczególne transakcje mogą korzystać z ulgi, czy też prawa do tego nie mają, oraz potrzebę dalszej kontroli w dziedzinie opłat stemplowych, obrachunków i pokwitowań.

Uchwalony przez Radę Ministrów w dn. 13 stycznia br. **projekt dekretu o podatku przemysłowym** znosi dotychczasowy system i wprowadza **komasację stawek podatku przemysłowego od obrotu.** Jednocześnie tracą moc przepisy par. 54 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej o ujawnianiu odbiorców.

Niezależnie od tego uchwalono skomulowanie z podatkiem przemysłowym od obrotu dwóch danin obciążających obrót i będących z istoty swej podatkiem od obrotu, a mianowicie: a) **opłaty stemplowej** pobieranej w wysokości 0,22 proc. od umów, rachunków i pism dotyczących umow o świadczenie usług w zakresie przedsiębiorstw, podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu lub ustawowo od tego podatku zwolnionych, (przy skasowaniu opłaty od pokwitowań) i b) **nadzwyczajnej daniny majątkowej.** Opłatę stemplową wliczono zależnie od charakteru i rodzaju przedsiębiorstw w pełnej wysokości, lub tylko częściowo, bądź też wcale jej nie wliczono.

Biorąc pod uwagę, że dotychczasowy system doliczania do zasadniczego podatku szeregu dodatków komunalnych i państwowych komplikował system dodatków do państwowego podatku przemysłowego od obrotu i wprowadzenie jednolitej stawki obejmującej, oprócz opłaty stemplowej i daniny majątkowej, następujące dodatki: a) 15 proc. dodatek t. zw. nadzwyczany, b) 10 proc. dodatek t. zw. interwencyjny, c) dodatek komunalny w wysokości 25 proc. podatku państwowego.

Skumulowane w ten sposób stawki wynoszą według dekretu:

1,2 proc. dla przedsiębiorstw handlu towarowego, skupu zawodowego i samoistnych dostaw przy prowadzeniu ksiąg;

1,7 proc. dla tychże przedsiębiorstw przy braku ksiąg;

1,5 proc. dla drobnych (kat. VI, VII i VIII świadectw przemysłowych) przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych;

1,9 proc. dla większych przedsiębiorstw przemysłowych przy prowadzeniu ksiąg;

2,5 proc. dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych, przewozowych i komunikacyjnych,

6 proc. dla przedsiębiorstw komisowych, pośrednictwa handlowego oraz pośredników handlowych,

3 proc. dla pozostałych obrotów.

Wszystkie **wymienione stawki zostają od roku 1939 obniżone o 0,1.**

Z porównania dotychczasowych stawek przy doliczeniu opłaty stemplowej, daniny majątkowej i dodatków wynika, że stawka dla szeregu przedsiębiorstw jest niższa niż wynikałoby to z arytmetycznego obliczenia. **Największą ulgę uzyskały drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze.** Będą one opłacać podatek w wysokości 1,5 proc., podczas gdy obecne — i to bez daniny majątkowej i bez opłaty stemplowej — obciążenie podatkowe wynosi 1,4 proc. Dalej wszystkie przedsiębiorstwa, podlegające obecnej 3 proc. stawce (większe przedsiębiorstwa przemysłowe zarobkowe, restauracje, kawiarnie, hotele, apteki, kinematografy itp.) powinnyby opłacać bądź 3,155 proc. stawkę, bądź o ile chodzi o te, które podlegają dodatkowi t. zw. interwencyjnemu — 3,355 proc. stawkę.

Wprowadzone zasady, utrzymując **ogólne obciążenie na prawie niezmienionym poziomie,** dają władzom skarbowym uproszczenie w pracy rachunkowej i wymiarowej, płatników zaś odciążają od szeregu dokuczliwych obowiązków.

Notatki sportowe

Ubiegłej niedzieli odbyły się w całej Polsce liczne mecze bokserskie, które przyniosły szereg sensacyjnych wyników.

Rozegrany w Krakowie mecz bokserski pomiędzy drużynami „Wawelu" i warszawskiej „Polonji" zakończył się nieoczekiwanem zwycięstwem Wawelu w stosunku 10:6.

Mecz towarzyski, rozegrany w gmachu YMCA w Warszawie między bokserami YMCA i Fortu Bema zakończyły się zwycięstwem YMCA 12:4.

W drugim meczu towarzyskim w Warszawie bokserzy Gwiazdy pokonali Skrę w stosunku 8:6.

W Bydgoszczy, Polonja pokonała nadspodziewanie wysoko drużynę Zw. Strzeleckiego z Tczewa w stosunku 11:3.

W Gdyni, tamt. drużyna Zw. Strzeleckiego pokonała Klub Sportowy z Tczewa w stosunku 9:5.

Jak się dowiadujemy, w dniu **1 lutego odbędzie się w Gdańsku sensacyjny mecz bokserski** między reprezentacją Bukaresztu, a drużyną bokserską Gedanji. Również planowane jest rozegranie w początkach lutego br. meczu bokserskiego Gedanji z Policyjnym Klubem Sportowym z Gdańska.

Reprezentacja bokserska Bukaresztu, która w dniu 1 lutego walczy z Gedanją w Gdańsku, w drodze powrotnej zatrzyma się w Toruniu i rozegra mecz z bokserami „Gryfu" prawdopodobnie w dniu 4 lutego.

* * *

Ubiegłej niedzieli oprócz zebrania piłkarzy pomorskich, o czem donosiliśmy wczoraj, **odbyły** się również i **w innych okręgach walne zebrania piłkarzy.**

W Krakowie, po ponownym wyborze gen. Monda na prezesa, wypowiedziano się za przedłużeniem karencji, zniesieniem autonomji sędziów. Pozatem **uchwalono sensacyjny wniosek o rozwiązanie ligi piłkarskiej.**

W Poznaniu, sensacją zebrania był upadek kandydatury p. Stuermera, który przez 7 lat piastował urząd prezesa. Prezesem wybrano p. Seydlitza, znanego działacza bokserskiego.

W Łodzi, dłuższą debatę wywołał sensacyjny wniosek Makabi, przeciwko organizowaniu imprez w gmachach YMCA., ze względu na stosowany paragraf wyznaniowy przez tą organizację. Wniosek uchwalono większością 104 głosów przeciw 61.

W Wilnie z ciekawszych wniosków notujemy wniosek popierający system rozgrywek zaproponowany przez Czarnych (4 ligi okręgowe).

* * *

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości **o walnem zebraniu ligi piłkarskiej** podajemy dziś następujące szczegóły: Po obszernej dyskusji przyjęto zasadę t. zw. dni ligowych. W tych dniach wszystkie kluby ligowe rozgrywać będą mecze o mistrzostwo. Cchodzi o to, aby na przyszłość uniknąć straty terminów, powstających przez rozgrywanie tylko 2-ch lub 3-ch spotkań w niektóre niedziele. Początek rozgrywek ustalono na pierwsze dni kwietnia.

Wniosek Legji o wprowadzenie, zgodnie z zaleceniem Polskiego Związku Piłki Nożnej, systemu rozgrywek jesienno-wiosennych, odrzucono.

Preliminarz budżetowy przyjęto zgodnie z wnioskiem zarządu.

Burzliwą dyskusje wywołała sprawa sędziowska. Zarzucano z wielu stron sędziom stronniczość w prowadzeniu zawodów. Po replice delegata P. K. S. Mosińskiego, wypowiedziano się **przeciwko autonomji sędziów.**

Długą dyskusję wywołał wniosek Legji o utrzymanie karencji. Przy tej okazji wyszły na jaw różne brudne sprawy, dotyczące stosunku graczy do klubów i t. d. Niektórzy delegaci wprost zarzucali Legji, że chce ona tą drogą teroryzować swych graczy. **Ostatecznie wypowiedziano się za zniesieniem karencji.**

Wniosek Pogoni o utrzymanie Crakovii w lidze, w tajnem głosowaniu **odrzucono.**

Podany wczoraj skład nowego **zarządu** uzupełniamy o tyle, **że kapitanem związkowym wybrano p. Przeworskiego.**

W czasie niedzielnych obrad uzgodniono kalendarzyk rozgrywek, oraz wręczono przedstawicielowi Warty **odznakę za dżentelmeńską grę.**

* * *

Termin otwarcia obozu olimpijskiego dla skoczków i miotaczy w Okręgowym Ośrodku W. F. **w Toruniu, przesunięto z poniedziałku na wtorek dnia 21 stycznia godzinę 17.**

Z całego kraju

FRANCJA CIĄGLE WYSIEDLA POLAKÓW

Przez Poznań przeszły znów dalsze 2 transporty, liczące ogółem 900 reemigrantów polskich z departamentów północnej Francji. Po odpoczynku na dworcu i spożyciu posiłku, ofiarowanego przez „Opiekę Polską", powracający do kraju rodacy udali się najbliższemi pociągami do miejsc swojego stałego zamieszkania, przeważnie do Małopolski.

WALECZNY 55 P. P.

Święto pułkowe 55 p. p. w Lesznie, który powstał 19 stycznia 1919 r. z zaczątków młodzieży harcerskiej i ochotniczej i otrzymał sztandar od Poznania, okrywając go następnie wawrzynem walecznych czynów przy odsieczy Lwowa, na froncie litewsko-białoruskim i w wojnie bolszewickiej, odbyło się dzisiaj w ramach pułku. Po sobotnim capstrzyku i apelu poległych w niedzielę fanfarzyści odegrali pobudkę z wieży ratuszowej. Po mszy św. odbyła się defilada, a obiad żołnierski zakończył uroczystości.

Pułk otrzymał 6 grudnia 1920 r. nowy sztandar oraz order „Virtuti Militari" z rąk Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego. Pułk zdobył w czasie działań wojennych 60 krzyżów „Virtuti Militari" i 658 krzyżów walecznych.

URUCHOMIENIE HUTY W SZCZAKOWEJ.

Po pertraktacjach dyrekcji unieruchomionej huty szklanej w Szczakowej z przedstawicielami Z. Z. Z. i delegatami robotników, doszło do zawarcia umowy zbiorowej, w której przyjęto cennik płac, obowiązujący wroku 1934-35 z 5 proc. podwyżką. Dyrekcja zakładów zobowiązała się udzielić w czasie postoju fabryki świadczeń w naturze tj. mieszkań, światła i 400 kg latem, a przez 6 miesięcy zimowych 600 kg węgla. W razie postoju fabryki robotnikom w miarę możności wypłacane będą zaliczki. Przy przyjmowaniu do pracy mają przedewszystkiem być zatrudnieni b. pracownicy zakładów i ich synowie, jeżeli posiadają rodziny. Robotnikom przysługuje prawo wybrania 3 delegatów.

Umowę zawarto na jedną kampanję z możliwością przedłużenia na okres dalszy za zgodą stron. W poniedziałek zakłady zostały uruchomione.

Święto Jordanu we Lwowie i w Łucku

W niedzielę przed południem z okazji grecko-katolickiego święta Jordanu ks. biskup Buczko w asyście gr. kat. duchowieństwa wojskowego i kleru rzymsko-kat. odprawił mszę polową dla żołnierzy obrządku grecko-kat. Po mszy poświęcił wodę w studni.

W tym samym czasie po uroczystej mszy św. w cerkwi Wniebowstąpienia wyruszyły procesje ze wszystkich grecko-katolickich parafij na rynek, gdzie w zastępstwie ks. metropolity Szeptyckiego ks. biskup Buczko dokonał poświęcenia wody.

Równocześnie odbyło się tradycyjne święcenie wody w studni na placu Gwardji Narodowej przez duchowieństwo prawosławne dla żołnierzy wyznania prawosławnego.

W Łucku obchodzono w niedzielę w sposób uroczysty prawosławne święto Jordanu. W ceremonji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych oraz kompanja honorowa 24 p. p. piechoty. Uroczystego poświęcenia wody na Styrze dokonał biskup prawosławny Polikarp.

Zjazd pocztowców we Lwowie

We Lwowie rozpoczął się trzydniowy walny zjazd 126 delegatów z całej Polski kół Zw. Pracowników Poczt. Telegrafów i Telefonów. Po nabożeństwie w katedrze ks. arcyb. Twardowski poświęcił Dom Związkowy pracowników pocztowych. — Otwarcia zjazdu dokonał prezes Zarządu Gł. Prac. Pocztowych inż. Stangreciak. Delegacja udała się na cmentarz obrońców Lwowa, gdzie złożyła wieniec.

W godzinach popołudniowych właściwe obrady rozpoczęły się popołudniu. Przewodniczy p. Jaskólski z Warszawy.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 20 stycznia 1936 r.

Żyto 26 t. 12.75—12.50—12.75; pszen. st. 17.75—18.25 jęczmień: browarowy 14,50—15,25; jednolity 13,75—14,00; zbiorowy 13,00—13,50; owies 13,75—14,25; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 19,50—20; gat. I 0—45 proc. wł. w. 19—19,50; gat. I 0—55 proc. wł. w. 18,50—19; gat. II 45—55 proc. wł. w. 15,75—16,25; razowa 0—90 proc. wł. w. 13,75—14,25; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,50—19; 65-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18—18,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 30—32; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 29—30; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 28,25—29,25; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 27,50—28,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 26,50—27,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 24—25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 22,25—23,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 18—18,50; razowa 0—90 proc. wł. w. 20—20,50; otręby żytnie wymiał standart. 10—10,50; otręby pszenne miałkie stand. 11—11,50; średnie stand. 10,50—11; grube st. 10,75—11,25; otr. jęczm. 10,25—11; rzepak zimowy bez worka 42—45; rzepik zimowy bez worka 41—43; mak niebieski 59—68; gorczyca 35—38; siemię lniane 36—38; peluszka 23—25; wyka 20—22; seradela 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 25—29; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 11—11,50; koniczyna: biała 70—90; czerwona surowa 85—100; czerw. czyszczona 110—125; szwedzka 170—190; płatki ziemn. 16—16,50; makuch: lniany 16.50—17; rzepakowy 13.50—14; słonecznikowy 42/44 proc. 18,50—19,50; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50 do 3,00; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 20 stycznia 1936 r.

Cen transakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: pszenica bez zmiany stałe. Mąki pszenne bez zmiany stałe. Reszta notowań bez zmiany ogólnie spokojnie. Żyta 541, pszenicy 447, jęczmienia 975, owsa 184.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dewizy

Belgja 89.60, 89.78, 89.42; Berlin 213.45, 213.98, 212.92; Holandja 360.65, 361.37, 359.93; Londyn 26.25, 26.32, 26.18; Nowy Jork 5.30 7/8, 5.32 1/8, 5.29 5/8; Nowy Jork kabel 5.31, 5.32¼, 5.29¾; Oslo 131.85, 132.18, 131.52; Paryż 35.00, 35.07, 34.93; Praga 21.97, 22.01, 21.93; Sztokholm 135.45, 135.34, 129.66; Hiszpanja 72,58 72.73, 72.43.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 98,50—98,25; Norblin 35.50; Ostrowiec 17.00; Starachowice 32,25.

Papiery wartościowe

Konwersyjna 60; Premjowa dolarowa 53—52,75; Stabilizacyjna 63,75—64—63,63, drobne 63,88—64,00; 4 i pół proc. ziemskie serja V 46,38—46,75; 5 proc. Warszawy za 1933 rok 55,25—54,75—55,00; 5 proc. Łodzi za 1933 r. 48,50—48,25; 5 proc. Piotrkowa za 1933 rok 46; 8 proc. szkolna za 1925 r. 1 i 4 serja 70.

Tendencja: słabsza.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ KUJAWSKI", „DZIEŃ KOCIEWSKI" **na miesiąc luty 1936 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ KUJAWSKI", „DZIEŃ KOCIEWSKI" **za mies. luty 1936 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niepotrzebne przekreślić

Programy radjowe

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 22 stycznia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Kosmetyka a uszkodzenia skóry" — pogadanka, wygł. dr. Fryderyka Ameisenówna (z Krakowa). 12.30—13.25 Koncert Ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15—15.20 Wiadom. o eksporcie polskim. 16.00—16.20 „Wędrówki dookoła globu": „Hiszpanja — kraj rycerza, który walczył z wiatrakami" — pogadanka dla dzieci starszych w oprac. Tad. Markowskiego (z Poznania). 16.20—16.45 Duety wokalne w wyk. Zofji Temnickiej i Ireny Bardy. Przy fortep. prof. L. Urstein. 16.45—17.00 „Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja". 17.00—17.20 „Dyskutujmy": „Ceny sprawiedliwe" — Janusz Rakowski. 17.20—17.50 Suity ze starych oper w wyk. Zespołu Niny Mańskiej. 17.50—18.00 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego. 19.40—19.50 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50—20.00 Reportaż aktualny. 20.00—20.45 Muzyka lekka. Wyk.: Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Zofja Terne (piosenki). Akomp. Władysław Szpilman. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 XXI-sza audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1849) w oprac. prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wyk. Paweł Lewiecki — fortepian. 21.35—21.50 „O twórczości powieściowej" — szkic literacki Kazimierza Czachowskiego (z Krakowa). 21.50—22.00 „Zamieniamy towar" — pogadanka dla kupców. 22.00—22.40 „W 15-tą rocznicę śmierci Władysława Żeleńskiego". Wykonawcy: Olga Martusiewicz — fort., Helena Zboińska-Ruszkowska — sopran (z Krakowa). 1) Prelekcja prof. dr. Józefa Reissa p. t. „Władysław Żeleński — dyktator muzyczny", 2) Theme varie op. 62 — odegra Olga Martusiewicz, 3) Arja z op. „Janek", 4) Młodo zaswatana, 5) Z nocy letnich — odśpiewa H. Zboińska-Ruszkowska, 6) Idylla op. 63, 7) Toccata op. 63 — odegra Olga Martusiewicz. 22.40—23.30 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiadom. meteor. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parę informacyj. 13.30—14.30 Muzyka popularna (płyty). 15.20—15.30 Przegląd giełdowy. 15.30—16.00 Soliści (płyty). 18.00—18.30 Koncert z płyt. Objaśnienia dr. E. Elsnerówny (z Warszawy). 18.30—18.40 „Rozmowę z dziećmi" przeprowadzi Zofja Bogusławska. 18.40—18.45 Życie art.-kult. i naukowe na Pomorzu. 18.45—18.55 Powiastki i melodje dla dzieci (płyty). 18.55 „Porady weterynaryjne" — Zygmunt Olszański, lek. wet. (do Warszawy). 19.05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35—19.40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

17.00 Rzym. Koncert symf. z Augusteo. 17.05 Wiedeń. Współcześni kompoz. austr. 18.00 Bruksela (franc.). Muzyka taneczna. 18.00 Paris P. T. T. Koncert ork. symf. 18.15 Koenigswust. Muzyka fortepianowa. 18.15 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka lekka. 18.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 19.00 Leningrad. Koncert z Filharmonji. 19.20 Wiedeń. Utwory Eyslera w wyk. kompozytora i in. 19.30 Praga. „Kostana" — opera Koniowicza. Tr. z Teatru Narodowego. 20.00 Wiedeń. „Chrystus" — oratorjum — Liszta pod dyr. Weingartnera. 20.35 Beromuenster. Koncert symfoniczny. 20.35 Rzym. „Łucja z Lammermooru" — opera Donizettiego Tr. z Teatru Scala. 20.40 Sottens. Koncert symf. z udziałem W. Giesekinga (fort.). 20.45 Monachjum. Wieczór Wagnerowski. 20.55 Hilversum I. „Żak" — opera Milloeckera. 21.35 Budapeszt. Recital fort. 21.30 Anglja (Nat. Progr.). Koncert symf. z Queen's Hallu z udz. P. Hindemitha (altówka). 21.30 Bruksela (flam.). „Wesoła wdówka" — operetka Lehara. 22.00 Luksemburg. Music-Hall. 22.15 Paris P. T. T. Muzyka kameralna. 22.15 Kopenhaga. Tall i Lehar — melodje operetkowe. 22.20 Budapeszt. Koncert orkiestry operowej. 22.30 Brno. „Polska krew" — operetka Nedbala. 22.35 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.00 Koenigswust. Prosimy do tańca. 23.00 Kopenhaga. Muzyka taneczna 23.20 Bruksela (franc.). Muzyka taneczna. 23.30 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio-Paris. Muzyka lekka i taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

BACZNOŚĆ FURTWAENGLER W RADJO!

Niezwykła sensacja oczekuje radjosłuchaczy polskich w dniu 23 bm. o godz. 20,05. Będzie to koncert orkiestry Filharmonji Berlińskiej pod batutą dyrygenta Wilhelma Furtwaenglera. Goście niemieccy wystąpią przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej.

Furtwaengler uznany jest na całym świecie jako muzyk i kapelmistrz o olbrzymiej sławie, a koncerty pod jego dyrekcją stanowią naogół na obu kontynentach największe wydarzenia sezonu. Również orkiestra Filharmonji Berlińskiej należy do największych i najwspanialszych orkiestr świata. A więc baczność: 23 stycznia wieczorem!

ORKIESTRA FILHARMONJI BERLIŃSKIEJ POD BATUTĄ FURTWAENGLERA

Orkiestra Filharmonji Berlińskiej posiada sławę światową, bo jest ona też jedną z najlepszych jakie wogóle istnieją. Wychowana przez Buelowa, R. Straussa, Nikischa następnie Furtwaenglera doszła do niebywałej perfekcji dźwiękowej, technicznej i interpretacyjnej. Koncert tej orkiestry, który odbędzie się w Polskiem Radjo dnia 23 bm. o godz. 20.05 będzie bezsprzecznie niezwykłem wydarzeniem kulturalnem, tembardziej, że poprowadzi go Wilhelm Furtwaengler, którego nazwisko wystarcza na całym świecie, by wypełnić po brzegi sale przez wielotysięczne tłumy publiczności.

Audycja ta będzie jedną z najciekawszych sensacji polskiej radjofonji muzycznej, tak, jak sensacją byłaby we wszystkich radjofonjach świata. W programie: VII Symfonja Beethovena, III Symfonja Brahmsa i Concerto Grosso — Haendla.

HENRYK SZTOMPKA PRZED MIKROFONEM ROZGŁOŚNI W MONACHJUM.

Wymiania artystów polskich z zagranicznymi przybiera coraz szersze rozmiary i wyraźnie wykazuje swoje doniosłe znaczenie kulturalne. Coraz częściej przed mikrofony polskie zapraszani są wybitni artyści zagraniczni, których może nigdy przeciętny słuchacz nie miałby możności usłyszeć. Coraz częściej artyści z Polski wyjeżdżają zagranicę, aby swym talentem zabłysnąć przed publicznością zagraniczną.

Do tego rodzaju koncertów zaliczyć należy również koncert, jaki odbędzie się dnia 23 bm. w Monachjum o godz. 16,10. Przed mikrofonem monachijskim grać będzie znakomity pianista polski Henryk Sztompka.

Jak wiadomo, Konserwatorjum Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego pozyskało ostatnio Henryka Sztompkę na profesora klasy fortepianowej.

Numer akt: III. Km. 4221/34. 569

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Aleksandra Hetmańskiego idealnej połowy nieruchomości Małe Tarpno tom IV, karta 86. Cała nieruchomość składa się z parceli gruntu o powierzchni 1158 mtr. kw., domu frontowego, domu w podwórzu, ustępu, parkanów. Nieruchomość położona jest w Grudziądzu przy ulicy Paderewskiego 20.

Cała nieruchomość oszacowana została na sumę 19.143 zł., cena zaś wywołania połowy nieruchomości wynosi 7.178,63 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 957,15 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 15 stycznia 1936 r.

Komornik:
(—) Wojciech Janowski.

V N. 10/26. 568

UCHWAŁA.

W sprawie upadłości nad majątkiem Stanisława Tomaszewskiego z Torunia zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 4 marca 1936 r. godz. 10,30, pokój nr. 33 Sądu Grodzkiego z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie zarządcy masy upadłościowej,
2) badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności,
3) wysłuchanie wierzycieli co do uchylenia konkursu,
4) wynagrodzenie zarządcy,
5) wolne głosy.

Toruń, dnia 21 grudnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Sygnatura: Km. 2164/35. 571

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II, Mieczysław Mystkowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 stycznia 1936 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Królowej Jadwigi nr. 16 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do inż. Juljusza Maydella, składających się z kompletu mebli klubowych dwa fotele, kanapa i leżanki, biurka z fotelem, oszacowanych na łączną sumę 950 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 20 stycznia 1936 r.

Komornik:
(—) Miecz. Mystkowski.

Zlecenie Nr. 19/8/K.

Numer akt: Km. VII. 2197/35. 572

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 stycznia 1936 r. o godz. 10,30 w Bydgoszczy ul. Dworcowa 54 we firmie C. Hartwig, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mojsza i Symy Hersztadt, składających się z różnych nowych materjałów męskich, oraz z pokoju stołowego, oszacowanych na łączną sumę 2.083,50 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1936 r.

(—) St. Kapuściński,
komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

Zlecenie Nr. 17/8/K.

Do akt Nr. IV Km. 1982/35, 2276/34. 573

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 22 stycznia 1936 o godz. 10,30 w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr. 132 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 biurko dębowe, 1 dywan, 1 stół i 3 krzesła dębowe, ogólnej wartości 80 zł.,

o godz. 11-tej w Gdyni przy ul. Kapitańskiej 29: 1 bufet dęb., 1 kredens dęb. i 1 aparat radjowy na prąd z głośnikiem oszacowanych na łączną sumę 650 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 18 stycznia 1936 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Władysław Macniak, murarz zamieszkały w Gdyni - Cisowej przy ulicy Wiśniowej nr. 23, syn Wojciecha Macniaka, robotnika i jego żony Balbiny z domu Wasierkównej, zamieszkałych w Gdyni-Cisowej przy ul. Morelowej nr. 4; 2) niezamężna Anna Zofja Piepke, kupcowa, zamieszkała w Gdyni - Cisowej przy ul. Wiśniowej nr. 23, przedtem w Gdańsku, córka Józefa Piepkego, konduktora, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Gdańsku i jego żony Marjanny Józefiny z domu Frost zamieszkałej w Gdańsku chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej".

Gdynia, dnia 20 stycznia 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego: 574
(—) Reinhardt.

V. N. 8/33. 567

UCHWAŁA.

W sprawie upadłości nad majątkiem firmy Toruńska Hurtownia Makaronu, Spółdzielnia z ogr. odp. w Toruniu zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 11 marca 1936 godz. 10, pokój 33 Sądu Grodzkiego z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie zarządcy masy upadłościowej,
2) badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności,
3) wysłuchanie wierzycieli co do zakończenia konkursu,
4) wynagrodzenie zarządcy masy,
5) wolne głosy.

Toruń, dnia 7 stycznia 1936 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 24/IX.



Pani domu: Pozwolą państwo przedstawić sobie profesora Blagskiego, słynnego podróżnika, który przybywa wprost zpod bieguna północnego...
Gospodarz: Służę panu kieliszkiem Machandla, musi pan być zmarznięty.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrosławski, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wiktor Mielnikow, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.